Nr. 132. Poniedziałek 20 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły firmie Wiktor Faerber i sp., fabrykantom allumiun w Wieliczce wyłączny przywilej na ulepszony sposób sporządzania tak zwanego zgęszczonego białka na przeciąg jednego roku, licząc od 20 kwietnia 1878 r. Opisanie przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy nie proszono, znajduje się w c. k. archiwum przywilejów w przechowaniu dla wolnego każdemu przeglądnięcia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 20 maja.

Misya hr. Szuwałowa i przypisywane jej przez prasę rezultaty pokojowe wywołały w niektórych dziennikach wiedeńskich obawy o interesa austryackie na wschodzie, które przez układ jednostronny angielsko-rossyjski mogłyby ucierpieć bez widoków powetowania. O rzetelnych, pokojowych rezultatach misyi hr. Szuwałowa i rozpoczętej przezeń nowej fazy rokowań między Anglią a Rossyą nie mamy dotąd żadnych pozytywnych wiadomości prócz półsłówek prasy inspirowanej petersburskiej i optymistycznych kombinacyj kół, pragnących pokoju, które zbyt pospiesznie antycypują oczekiwany skutek — przypuściwszy jednak nawet, że postęp rokowań daje już dziś poważniejszą rękojmię przyszłego porozumienia, nie możemy podzielać obaw, aby ten pomyślny rezultat dyplomacyi rossyjsko-angielskiej miał zagrażać interesom wschodnim monarchii austryacko-węgierskiej.

Nie mamy najpierw najmniejszego powodu podejrzywania Anglii o chętkę zawarcia separatystycznego układu, powtóre, gdyby nawet tak było, nie uważamy takiego układu ani za rozstrzygający, ani nawet za możliwy. Anglia postawiła się na stanowisku europejskiem, i zbyt jest roztropną, aby je opuściła choćby na chwilę. Wie ona doskonale, że w tem właśnie wystąpieniu imieniem traktatów i praw europejskich, w tym programie szerokim i zasadniczym akcyi, leży główna siła jej opozycyi, że jemu jedynie zawdzięcza moralną nietylko sympatyę większości mocarstw i całej opinii europejskiej, ale i niezaprzeczone już teraz tryumfy moralne.

Stając w obronie traktatów, zakładając *veto* w imię Europy, windykując tej Europie prawo rozstrzygania o traktacie san-stefańskim, zdołała Anglia *de facto* zizolować Rossyę, pozbawić ją nadziei sojuszów, osłabić nawet ów groźny *prestige*, jaki Rossyi nadawała przypuszczana powszechnie łatwość przymierza niemieckiego. Odniosła zaś Anglia tryumf nietylko nad dyplomacyą rossyjską, nad machinacyami Ignatiewa, ale co więcej, odniosła go także nad hegemonią polityczną Niemiec, przyzwyczajonych od kilku lat do decydowania w sprawach pokoju i wojny. Wbrew zdaniu wygłoszonemu przez księcia Bismarcka o faktach dokonanych, Rossyanie z *beati possidentes* stali się istotnie na Wschodzie *miseri possidentes*, a widoki czynnego poparcia ze strony Niemiec bynajmniej nie są tak pewne, jak to przypuszczali zawsze szowiniści nadnewscy.

Mężna i energiczna akcya angielska, podjęta z hasłem europejskiem, przebiegła świat jak iskra elektryczna, budząc życie i poczucie nawet w tych gabinetach, które z małoduszną, lękliwą rezygnacyą biły czołem rezultatom wschodniej polityki rossyjskiej — czego najlepszym dowodem jest Francya, oswobodzona z pod rossyjskiego uroku i pobudzona do godniejszej, niezawiślejszej polityki.

Wszystkie te rezultaty, które już dziś stanowią piękny tryumf polityki lorda Beaconsfielda, osiągnęła Anglia jedynie dlatego, że stanęła pod sztandarem praw traktatowych — a wyrzekła się separatystycznej akcyi. Stanowisko to nie wykluczało i nie wyklucza zdrowego egoizmu, który dla każdego państwowego organizmu musi być racyą stanu; Anglia wie o tem dobrze, że w obrębie europejskiego programu zmieszczą się jej własne najżywotniejsze interesa, i że domagając się prawa kontroli dla całej Europy, domaga się zarazem głosu stanowczego dla siebie samej. Gdyby Anglia przeciwnie chciała się była porozumieć po za plecami Europy i poprzestać na uzyskaniu specyalnych ustępstw dla siebie samej — wyrządziłaby była największą przysługę Rossyi, zrobiłaby ją była panią sytuacyi, przyznając jej *eo ipso* prawo rozrządzania tem, czem rozporządzać ma prawo jedynie Europa. Nie byłaby to już akcya wielka i groźna, niesiona sympatyą mocarstw i opinii publicznej, ale drobna polityka o *pour-boire*, która nie wywierając potężnego nacisku na zwycięzka Rossyę, nie izolując jej stanowiska, nie zdołałaby tem samem osiągnąć takich rezultatów, jakie Anglia osiągnąć musi, jeżeli nie ma ponieść klęski politycznej z smutną perspektywą nowych i jeszcze niebezpieczniejszych kolizyj w przyszłości.

Widzimy tedy, że nietylko owo najnowsze hasło, rzucone z Francyi w stosownej chwili: *grandeur oblige* — ale i roztropny egoizm nie zezwoli, aby Anglia opuściła swe stanowisko europejskie — a wobec takiego stanu rzeczy płonną jest obawa, aby z tej właśnie strony interesom austryackim na wschodzie groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Załatwić kwestyę wschodnią bez Austryi znaczy nie załatwić jej wcale, znaczy kusić się o rzecz, która jest wprost niemożliwą. Wie o tem Rossya, i dla tego nie brakło z jej strony nigdy usiłowań do pozyskania Austryi. Przed wojną, w jej ciągu i obecnie dyplomacya rossyjska daje ustawiczne dowody, że nie zapomniała o tem, iż liczyć się musi z Austryą. Jakoż gdyby Austryi chodziło było o osiągnięcie dorywczych korzyści i o uzyskanie znakomitych nawet ustępstw, gdyby się była kiedykolwiek kierowała chęcią łatwych nabytków pod wątpliwym tytułem prawnym, austryacko-rossyjska strona obecnej kwestyi byłaby dawno załatwioną. Lojalna i roztropna polityka Austryi nie dała się uwieść zwodniczym względom oportunizmu, i tem samem oddała nieskończenie wielką przysługę Europie i Anglii samej. Wie o tem dobrze Anglia i jeżeli nie z poczucia sprawiedliwości, którą wypisała na sztandarze swej polityki, to z pobudek roztropności, rzec nawet można z żelaznej konieczności sytuacyi, nie może w dalszej swej akcyi pominąć Austryi. Załatwienie kwestyi wschodniej musi być załatwieniem europejskiem, a nie rossyjskiem lub angielskiem, a załatwienie europejskie bez udziału i najzupełniejszego uwzględnienia interesów Austryi nawet pomyśleć się nie da.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 13 maja.

(△) Powiodło mi się zebrać autentyczne informacye o obecnym składzie i stanie sił zbrojnych tureckich w Konstantynopolu i jego okolicy. Rektyfikując zatem z kolei dziś niedokładność ostatniej mojej korespon-

---

Złota Teklunia.

OPOWIADANIE Z KOŃCA XVIII WIEKU.

V.

Suchorzewski z swoim oddziałem, mimo wiedzy, jakby na straży postawiony, bronił pobrzeża Dniestrowego od rabusiów... Nie był to jednak cel, który go spowodował do wymarszu na obczyznę. Przypuszczamy, że Kościuszko chwilę gościł w chocimskim obozie, że był nawet w Morafie „po pielgrzymsku przebrany", że zostawił jakąś nadzieję lepszej przyszłości, inaczej bowiem nie potrafilibyśmy zrozumieć tej wytrwałej protestacyi Suchorzewskiego, trzymającego w rygorze całą swoją komendę, pomimo głodu, chłodu, obojętności Porty, niechęci współziemian i zbyt dokuczliwej opieki *burkołaba* chocimskiego.... Garstka czterechset ludzi nie mogła uratować ojczyzny, a skala wiary w jej przyszłą pomyślność stała wówczas tak nisko — jak nigdy przedtem i potem....

Więc powtarzamy, że działały tu zewnętrzne wpływy, głos ludzi mających znaczenie w narodzie.... Suchorzewski sam mógł nie wracać do kraju, ale dla czegoż by przestrzegał wojskowej subordynacyi w brygadzie, kiedy jej nawet władze uszczuplonej Rzeczypospolitej, oczekującej lada chwila redukcyi wojska, przyjąć pod swoje skrzydła nie mogły....

W jesieni młodsza miecznikówna po skończeniu żałoby wyszła za Józefa Poniatowskiego, i natychmiast wyjechała z nim na Wołyń, do Kulczyn. Starsza przyrzekła rękę Franciszkowi Łaźnińskiemu.... Ale przyrzec rękę nie znaczyło to jeszcze wszystko. Miała braci, a ci nie bardzo sprzyjali brygadyerowi. Człowiek ubogi, chociaż powiązany krewieństwem z pierwszemi w kraju rodzinami, a koligacye nie miały znaczenia wobec stosunków tak nagle przerwanych. Wojewoda podolski, szczególny protektor Łaźnińskiego, umarł przed kilku laty; zięć jego Mniszech w przekonaniu Grocholskich nie ważył nic, ba nawet nie ważył i sam król od czasu, jak zostali poddanymi rossyjskimi. Targowiczanie z krwi i kości, jemu przypisywali przyczynę upadku, głosząc publicznie, że gdyby nie jakobińskie zasady 3 maja, popierane przez Stanisława Augusta tak gorliwie, Rzeczpospolita stałaby po dawnemu niewzruszona, po dawnemu byłaby skarbnicą złotej wolności szlacheckiej.... Według ich zdania, brygadyer był bardzo skromną partyą dla miecznikówny; posiadał bardzo niewiele, ona zaś pół miliona posagu.

Niemałą było także zaporą i wyjątkowe położenie generała. Jakby zawieszony między ziemią a niebem — z ksiąg wojska polskiego wymazany, a do regestru zastępów rossyjskich nie wciągnięty. Gorące i gorszące były z tego powodu spory pomiędzy braćmi a siostrą, ale że ta stała przy swojem, starszy więc Antoni, zamilkł młodszy zaś, starościc trembowelski, zapowiedział, że wówczas tylko na ślub Teklusi zezwoli, kiedy narzeczony jej wykona przysięgę na wierność imperatorowej.

Łaźniński wahał się długo — stanęła przed nim nieszczęśliwa i trwożna postać kochanki. Przyszłość kraju była zakryta; sejm grodzieński usankcyonował zabor, i nie pytano, jakich środków użyła dawna aliantka dla przeprowadzenia sankcyi, dość — że przeprowadzona została....

Po tkliwej i wzruszającej scenie, pod wpływem namów pięknej „mamy", w pierwszych dniach stycznia 1794 r. udał się brygadyer do jenerała Sołtykowa, dowódzcy sił zbrojnych rosyjskich, a dobrego znajomego — i tam wykonał żądaną przysięgę wraz z niewielką gromadką żołnierzy....

Stało się zadość żądaniom rodziny. Teraz już bez przeszkody „złota Teklunia" przyrzekła wybranemu dozgonną miłość w obec kapłana. Cichy ślub odbył się w Morafie w końcu lutego.... Małżonkowie mieli prawo do szczęścia — ale szczęście jeszcze było daleko, miodowe miesiące zbyt trwały krótko.

Łaźniński wezwany do głównej kwatery rossyjskiej wyjechał tam 28 marca... i nie wrócił do domu.... Wylękła brygadyerowa rozsyłała listy, pytała, nawoływała; aż naraz przyniesiono jej pomiętą kartkę z za Dniestru. Kartka zawierała w sobie pożegnanie, mąż Tekluni na czele hufców przedzierał się z pod Chocimia do granic Rzeczypospolitej, Austrya mu gościnne otwierała podwoje....

Małżonka łzami oblała smutną wiadomość, ale czyż się godziło mieć za złe żołnierzowi, że podążył za swoim sztandarem? Nie on pierwszy, nie ostatni!

Młodzież miejscowa rozruszała się na dobre. Działy się rzeczy niezwykłe, z obozu nawet nieprzejednanych konfederatów targowickich wymykali się gorętsi ludzie, aby walczyć przy boku naczelnika. Wiemy przecie, że Antoni Dziekoński, podskarbi wielki litewski, nienawidził konstytucyi 3 maja, wraz z najstarszym synem Józefem, posłował na ostatnim sejmie grodzieńskim, a jednak ten syn nieledwie z ław izby poselskiej pospieszył w szeregi, bił się dobrze, aż w końcu do niewoli się dostał. Marcin Grocholski, wojewoda bracławski, hołdował bałwochwalczo Targowicy a pomimo to dwóch synów miał w obozie Kościuszki. Starszy z nich Jan, młodzieniec pełen nadziei, poległ w bitwie pod Maciejowicami. Książę wojewoda wołyński, Hieronim Sanguszko, był konsyliarzem ostatniej konfederacyi, a pierworodny jego Eustachy, późniejszy generał wojsk polskich, walczył obok ochotników krakowskich, i dla przykładu nieraz z kosą szedł do ataku.

Nasz brygadyer zyskał tedy poklask pochwalny, niestety w początkach tylko! Poklask ten naraził go nawet więcej od innych, a żonie zgotował tysiące przykrości, pośród których kochające to serce nabyło męztwa i hartu. Wątła kobieta dźwigała ciężar trosk z pogodą niewysłowioną, miłość dla oddalonego rosła w jej piersi — romans rozpoczynał się po ślubie.

Z tej to właśnie doby mamy listów sporo. Malują one plastycznie, jeżeli się tak wyrazić można, ówczesny stan kraju, są cennym materyałem do dziejów epoki, zbywanej zwykle krótkiemi omówieniami, półsłówkami, często niezrozumiałemi dla dzisiejszej społeczności.... W wypadku bowiem denuncyacyi nawet te półsłówka narażały na konfiskaty majątku lub na wygnanie, a w najszczęśliwszym razie oddawały autora ich na łaskę i niełaskę pierwszego lepszego urzędnika, który ciągnął z nich dochód tak dowolny, tak nieustający, że w końcu przymusowemu ofiarodawcy nic nie zostawało.... Powtarzamy więc, że tem cenniejsze są te listy, bo pomijając w nich stronę osobistą na wszelkie poświęcenie gotowej miłości, zostaje wiele rysów, dosadnie malujących ówczesne stosun-

dencyi, pospieszam przesłać *Gazecie Lwowskiej* szczegóły zaczerpnięte z najlepszego źródła.

Dawniejszy podział całej armii na korpusy istnieje dziś jeszcze tylko pod względem administracyjnym. Pod względem wojskowym nową w niej zaprowadzono organizacyę, i to w następujący sposób.

Osman basza, *muszir*, którego sułtan po powrocie z niewoli mianował dowódcą I korpusu czyli gwardyi sułtańskiej, jest dziś naczelnym wodzem całej siły zbrojnej w Turcyi.

Pierwszą tej siły armię stanowi wojsko rozlokowane od strony Daud baszy. Komendantem tej armii jest marszałek Mehemet Ali basza, były *serdar* naddunajski. Do tej armii należy: I korpus. Komendant Baker basza. Główna kwatera: Levant Czyflik. Korpus ten liczy 26 batalionów, podzielonych na dwie dywizye pod komendą *feryków* Kierym i Halil baszów. II korpus. Komendant *feryk* Hadżi Hassan basza. Korpus ten liczy 24 batalionów. podzielonych na dwie dywizye, pod komendą *feryków:* Hadżi Hussejna i Hidajety baszów. III korpus. Komendant *feryk* Selami basza. Korpus ten liczy 24 batalionów, podzielonych na trzy brygady, pod komendą *liwów* Jahia, Rifaata i Ibrahima baszów.

Dywizya kawaleryi pod komendą *feryka* Dżemil baszy, liczy 6 pułków, czyli 34 szwadronów. Każda dywizya posiada 2 bateryе, czyli 12 dział. Prócz tego każdy korpus ma 2 bateryе rezerwowe. Czwarty korpus, rozpołożony od Słodkich wód europejskich aż do Bujukdere, liczy 32 batalionów, czyli dwie dywizye piechoty, 2 pułki kawaleryi i 6 bateryj. Komendantem tego korpusu *feryk* Fuad basza.

Prócz tych czterech korpusów piechoty i dywizyi kawaleryi, znajduje się tu jeszcze: Pierwsza dywizya *Bej Oglu*, czyli Pery, składająca się z 18 batalionów piechoty i 5 bateryj. Jej komendantem *liwa* Mehemet basza. Druga dywizya stambulska, na starem mieście, liczy 28 batalionów i 3 bateryе. Komendant *feryk* Mehemet basza. Trzecia dywizya skutarska, liczy 23 batalionów i 8 bateryj. Komendant *feryk* Husni basza.

Około Konstantynopola zatem gotowych do boju, dobrze uzbrojonych, posiada znowu Turcya 175 batalionów piechoty. Wszystkie w komplecie po 800 ludzi: niektóre nawet nadkompletne po 1,200 ludzi. Nadmienić nadto jeszcze wypada, że nie ma tu dnia, żeby nowi nie przybywali rekruci; a z tureckiego rekruta bardzo prędko wyrabia się dobry żołnierz, jak to doświadczenie okazało. Musztrują go też na wszystkich placach i placykach.

Około Daud baszy panuje ogromny ruch i czynność. Podnoszą tam dniem i nocą jakieś fortyfikacye. Przygotowują nadto wielką rewię, na którą sułtan ma zjechać, i podobno stale pozostać w obozie. Rozbito już dla niego namioty, i przygotowano się na dłuższy pobyt. Zmieniłby w takim razie tylko obóz. Od pewnego albowiem już czasu przeniósł się z Ildiz Kiosku, ostatniej swojej rezydencyi, do obozu na Maślaku, gdzie zamieszkuje w niewielkim, dla sułtana Abdul Azisa w r. 1864 wystawionym kiosku, podczas rewii, która się wtedy na tych polach odbywała. Tam przyjmuje dziś i zagranicznych i tureckich dygnitarzy. Ale mówią, że po odbytej pod Daud baszą rewii przeniesie się do tamtego obozu i w nim pozostanie. Do tej wiadomości przywiązują się tu najrozmaitsze domysły, których powtarzać nie warto.

Wolę natomiast przytoczyć kilka bieżących wiadomości.

Drogmani wszystkich ambasad udali się byli przed kilku dniami do Porty, celem naradzenia się o repatryowanie emigrantów, których w Konstantynopolu i przyległościach znajduje się zawsze jeszcze przeszło 150.000. Koszta, potrzebne na ich repatryowanie obrachowano na 300.000 lir tureckich. Dla uzyskania tej sumy zaproponował Sadyk basza podwyższenie cła od wszelkiego dowozu na komorach w Konstantynopolu, Smyrnie, Salonice, Trapezuncie, Bajrucie, Alepie o 2%. Anglia od razu zgodziła się na takie podwyższenie. Inni drogmani zastrzegli sobie przyzwolenie swych rządów, z nadzieją, że je uzyskają. Na tej podstawie udało się u kilku gałackich bankierów zaciągnąć wspomnianą pożyczkę. Jest więc nadzieja, że Konstantynopol uwolnionym nareszcie zostanie od napływu tylu ofiar nędzy, i mnożących się w skutek niej chorób epidemicznych. Tyfus np., który od pewnego czasu zaczynał już był ustawać, wzmógł się na nowo i strasznie grasuje. Jedni przypisują to upałom, które tu od kilku dni zapanowały. Drudzy, i to właśnie lekarze. główny powód epidemii przypisują wodzie, prowadzonej akwaduktami z okolic, przepełnionych trupami ludzi i padłem wszelkiego rodzaju zwierząt. Czterech lekarzy udało się w te okolice dla skonstatowania faktu, a dzienniki miejscowe ostrzegają publiczność, żeby ile możności nie używała wody z głównego akwaduktu *Taksim* na Perze. Przewyborna rada, kiedy tu innej wody prawie nie ma w potrzebnej ilości. Trzeba więc pić i tę, choć zatrutą!..

Do Batumu wysłała Porta w specyalnej missyi dwóch delegatów, Nihad baszę (Bilińskiego), generała brygady, i Ali beja, ex-gubernatora Warny. Kto wie, czy zdążą tam na czas, żeby zapobiedz nowym a krwawym kolizyom.

Łabanów spodziewany tu jutro.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 17go maja. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Mój kolega pisujący pod znakiem ♎ do działu zwykłych korespondencyj *Gazety Lwowskiej* już przed kilku tygodniami przewidywał, że nie powiedzie się doprowadzić dzieła ugody do skutku w czasie drugiego już prowizoryum. Dzienniki tutejsze natomiast aż do ostatniej niemal chwili oddawały się innemu złudzeniu. Dziś przewidywania korespondenta waszego z urzędu potwierdzone zostały nie słowami, lecz faktem; na dzisiejszem bowiem posiedzeniu Izby poselskiej rząd wniósł projekt ustawy o przedłużeniu prowizoryum w sprawach składających się na ugodę z Węgrami do końca czerwca r. b. Jednocześnie wniósł rząd inny projekt, należący do spraw ugody, mianowicie projekt zmian w uchwałach, odnoszących się do ustawy o opodatkowaniu okowity, który w głównych punktach różni się od uchwał tak Izby poselskiej, jak Izby wyższej, jak nakoniec i sejmu węgierskiego. Ze względu na wielką projektu tego doniosłość dla Galicyi objaśnimy główne punkta jego w kilku uwagach opartych na własnem obrachowaniu.

Z pewną podziwienia godną zgrabnością projekt rzeczony, mimo całej wspomnionej różnicy w porównaniu z wszystkiemi uchwałami wymienionych powyżej ciał ustawodawczych, ułożył zasady opodatkowania okowity tak, że zbliżył się do wszystkich i powinienby też wszystkie strony zadowolić. Stało się to co prawda nie bez pewnego poświęcenia interesu skarbowego, ale ten moment z jednej strony świadczy o szczerych chęciach obu rządów co do ostatecznego już ubicia kwestyj spornych, z drugiej strony nie powinienby zrażać tych, którzy więcej powodują się fiskalizmem od samych rządów, gdyż ubytek dla skarbu nie jest zbyt wielki. Najlepiej atoli wychodzą na nowym projekcie gorzelnie rolnicze, co nas rozumie się, głównie obchodzi. Jedna z najważniejszych projektowanych zmian odnosi się do § 1go, w którym zamiast stopy podatkowej 10 centów od hektolitra i stopnia okowity rząd projektuje, a raczej rządy projektują teraz 11 centów. Niech to podwyższenie nie zraża czytelników, którzy mają gorzelnie; prosimy spokojnie czytać dalej. Druga najważniejsza zmiana jest w § 26tym, gdzie mowa o podstawie wymiaru podatku przez pauszalizacyę, a więc także dla gorzeln rolniczych. Jako podstawę przyjęto tu codzienną wydajność przerabianego surowca, mianowicie 4 hektolitry po 100 stopni z buraków, 5 hektolitrów z surowca mącznego (ziemniaków), 6 hektolitrów z melasy, zamiast 5, 6 i 7 hektol. uchwalonych przez Izbę poselską, a $4^1/_2$, $5^1/_2$ i $6^1/_2$ uchwalonych przez Izbę wyższą. Stosunek uchwalony przez Izbę wyższą zgadzał się, jak wiadomo, z wnioskiem bar. Bauma, uczynionym w imieniu koła polskiego w Izbie poselskiej. Wedle wniosku koła polskiego opłacałyby więc gorzelnie rolnicze $5^1/_2$ razy 10 centów, czyli 55 centów na dzień, a 16.50 zł. na miesiąc podatku od hektolitra i stopnia; a wedle nowego projektu mają opłacać 5 razy 11 ct., czyli znów 55 ct. na dzień, a 16.50 zł. na miesiąc. A tak tedy nowy projekt rządowy co do opodatkowania samych gorzeln rolniczych zupełnie się zgadza z wnioskiem koła polskiego. Ale nie na tem polega cała zaleta nowego projektu; albowiem korzyść lub niekorzyść gorzeln rolniczych zawisła nietyle od wysokości opłacanego przez nie podatku, ile raczej od stosunku między podatkiem z gorzeln rolniczych a melasowych. Im wyżej w stosunku do gorzeln rolniczych są opodatkowane gorzelnie melasowe, tem łatwiejszą mają gorzelnie rolnicze konkurencyę; od tej konkurencyi zaś zawisł niemal byt gorzeln rolniczych. I oto pod tym względem nowy projekt rządowy stawia gorzelnie rolnicze w korzystniejszem jeszcze położeniu od wniosku koła polskiego, zgodnego z uchwałą Izby wyższej, a więcej korzystniejszem jeszcze od uchwały Izby poselskiej. Pouczy nas o tem dokładnie zestawienie następujące:

Pauszalizowany podatek miesięczny wynosiłby:

wedle uchwał Izby niższej z gorzeln rolniczych 18 zł. (od hektolitra i stopnia), z gorzeln melasowych 21 zł.; a więc z gorzeln melasowych o 16 $^2/_3$ proct. więcej niż z rolniczych;

wedle uchwał Izby wyższej, t. j. wedle wniosku Koła polskiego: z gorzeln rolniczych 16.15 zł., z melasowych 19.50 zł., czyli o $18^2/_{11}$ prct. więcej;

wedle uchwał sejmu węgierskiego: z gorzeln rolniczych 15 zł., z melasowych 18 zł., t. j. o 20% więcej;

wedle nowego projektu rządowego: z gorzeln rolniczych 16.50 zł., z melasowych 19.80 zł., a więc o 20% więcej.

Przekonywamy się przeto, że tylko uchwały sejmu węgierskiego były jeszcze korzystniejsze dla gorzeln rolniczych od nowego projektu rządowego, ale to tylko pod względem opodatkowania ich samych w sobie, a nie pod względem stosunku z gorzelniami melasowemi.

Co się tyczy finansowych rezultatów opodatkowania, rzecz ma się — nie już wedle własnego obrachunku naszego, lecz wedle obrachunku p. Süssa w komisyi do spraw ugody — jak następuje: uchwały Izby poselskiej zapewniały skarbowi 3,710.000 zł. więcej dochodu niż z podatku dotychczasowego; wedle uchwał Izby wyższej przewyżka ta wynosiłaby tylko 2,820.000 zł.; wedle uchwał sejmu węgierskiego zaś nawet tylko 1,260.000 zł.; nowy projekt rządowy natomiast daje przewyżkę 2,856.000 zł. A więc tak z powyższego zestawienia naszego, jak i z obrachunku p. Süssa wynika, że rządy w nowym projekcie bardzo szczęśliwie trafiły *le juste milieu.*

O samym przedmiocie obrad dzisiejszych mało możnaby powiedzieć. To też przechodzimy już wprost do sprawozdania.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min. 25, polecając odczytać pismo od rządu o wniesieniu projektu ustawy w kwestyi nowego przedłużenia prowizoryum w sprawach ugody z Węgrami aż do końca czerwca r. b. Na wniosek p. Wolfruma uznano nagłość tej sprawy i przekazano projekt w pierwszem czytaniu komisyi rozpatrującej sprawy ugody.

Dalej wnosi rząd projekty ustaw o zmianach w dodatku do ordynacyi wyborczej dla Rady państwa. Projekt odnoszący się do Galicyi brzmi jak następuje:

„§. 1 Przepisy podatku do ordynacyi wyborczej dla Rady państwa co do okręgów wyborczych w Galicyi, mianowicie pod *lit d.* „gminy wiejskie" p. l. 6 i 7, zmienia się tak, żeby brzmiały:

„b. Tarnów, Tuchów z Tarnowem jako miejscem wyborów; Pilzno, Brzostek, Dębica z Pilznem jako miejscem wyborów; Dąbrowa z Dąbrową jako miejscem wyborów.

„7. Ropczyce z Ropczycami jako miejscem wyborów; Mielec, Radomyśl z Mielcem jako miejscem wyborów; Tarnobrzeg, Rozwadów z Tarnobrzegiem jako miejscem wyborów.

---

ki w prowincyach świeżo od Rzeczypospolitej odciętych....

Łaźniński znalazł się, jak przystoi człowiekowi honorowemu. Do Połonnego wezwany, stawił się natychmiast. Treści jego rozmowy z Sołtykowem nie znamy, z listu zaś, którym go Sołtykow zapraszał, dowiadujemy się, że ofiarował mu rangę generała-lejtenanta, aby tylko pozostał w służbie imperatorowej. Brygadyer naciskany, wymknął się pokryjomu z obozu nieprzyjacielskiego. i prosto się udał za Dniestr do swoich... Musiało mu być spieszno, kiedy nawet nie wstąpił do niespokojnej Tekluni, która o niczem nie wiedząc, słała do Połonnego listy rozpaczające. „Dnie wydają mi się sto razy dłuższe, niż zwyczajne, a gdy jeszcze wspomnę, że siedem lub osiem takich wieków przebyć trzeba niż cię uściskam, wtenczas już twoja Teklunia ledwie żyje."

Nie spodziewała się biedaczka, że „takich wieków" upłynie więcej niźli pięćset do chwili pożądanego spotkania.

Brygadyer atoli sprawy serca odłożył *ad acta*, ściągnął z Szarogrodu resztki brygady przez pośrednictwo jednego z podkomendnych oficerów, i wyruszył, gdzie go wzywała powinność. Przed zwinięciem obozu napisał list pożegnalny do żony, napisał i do Sołtykowa odezwę. w której najotwarciej spowiadał się ze swoich zamiarów... Sołtyków oburzył się do wysokiego stopnia, widzimy to w jego korespondencyi do Józefy z Mniszchów Potockiej, chwilowo podówczas przebywającej w Tulczynie. „Łaźnińskiemu, mówi w niej, nie pozostaje, jak przywdziać habit mniszy, po tem co uczynił — szlachcic a słowa niedotrzymał, tego dość..."

Brygadyer przerzynał się szczęśliwie, i dotarł do swoich. Nie będziemy wszakże iść w ślad za nim — dzieje popisów jego militarnych splecione są ściśle z dziejami wojny Kościuszkowskiej

Dola pozostałych kobiet obchodzi nas przedewszystkiem — a nie była do pozazdroszczenia. Nowe władze zachowywały się tem surowiej, im bardziej niepokoiła ich przyszłość świeżo zagarniętych prowincyj. Repnin koncentrował siły zbrojne na Litwie, Tutolmin ukrył się za murami naprędce połatanego Nieświeża, Sołtykow trzymał się w oszańcowanym obozie w Połonnem — na obszarze zaś południowych województw, nieobjętych pożarem wojny, funkcyonowało dwóch gubernatorów: bracławski, Bergman w Winnicy, izjazławski, Szeremetiew w Żytomierzu. O ile pierwszy był podejrzliwy, zły, chciwy, o tyle drugi acz surowy, był sprawiedliwy i bezinteresowny. Podziału tego kawałka kraju na gubernie jeszcze nowe władze nie doprowadziły do skutku, dygnitarze więc, nie bardzo żyjący zgodnie, wkraczali w swoje granice, i to jedno tylko stanowiło ratunek dla biednych niewiast, których mężowie na pole walki ztąd się przedostali...

Powiedzieliśmy już, że dola ich nie była do pozazdroszczenia, a dola brygadyerowej stokroć cięższa jeszcze. Bracia się na nią krzywili — Bergman podejrzywał o sympatye wichrzycielskie, mąż się nie odzywał wcale....

Poszedł — i ani wieści o nim przez całe dwa miesiące. Biedaczka pisała i pisała bez końca, ale że odpowiedzi nie było—więc jakiegoś Podhorodzkiego, zdaje się, że oficyalistę, wysłała aby pana odszukał. Po kilku tygodniach wrócił nareszcie z króciutką kartką...

Jakaż radość z tego powodu! „Bilet od ciebie milion razy ucałowałam", woła do swego „ukochanego bóstwa", choć trochę niżej dodaje: „List twój ucieszył mnie, ale nie zaspokoił, bo dotąd jeszcze nie byłeś w żadnem niebezpieczeństwie, ale teraz dopiero masz być na wszystko exponowany.. Jedyna tylko religia i nadzieja w Bogu mnie konsoluje..."

Jakoż pociechy potrzebowała niemałej. Okoliczności skazały ją na tułaczkę, przenosiła się od krewnych do krewnych, bawiła kolejno w Kulczynach, w Hrycowie, Tereszkach. W Morafie było najwygodniej, ale nad Morafą Bergman rozpostał żelazną swoją opiekę, a szczególnie nie lubił podczaszyny litewskiej, którą trapił strasznemi zarzutami, mianowicie, że Kościuszkę przyjmowała u siebie, że dała brygadyerowi kilka tysięcy dukatów, że oficyalistów namawiała do powstania. Urzędnik z jego ręki przysłany, wpadł do mieszkania Anny Potockiej, opieczętował rzeczy, „porwał Żyszczewskiego kasyera", uwięzić go kazał, badał, a choć nic nie wykrył, zawsze srodze potrwożył. Oto, co pisze o Bergmanie brygadyerowa: „Chce on mamę (t. j. podczaszynę litewską) najnieszczęśliwszą uczynić, wiesz, jak ona jest czuła, już ledwie żyje, płacze, desperuje. aby jej niewinnie na Syberyę nie wysłali; wyperswadować jej nie można, lękam się, aby się nie rozchorowała". Nie poprzestał jednak na tem wielkorządca bracławski, wezwał biedną kobietę do tłómaczenia. Pojechała zrozpaczona do Winnicy, nie przewidując, że tam znajdzie przyjaciela i opiekuna...

„§. 2. Ustawa niniejsza wejdzie w życie z dniem, gdy sąd powiatowy w Radomyślu rozpocznie swą działalność“.

Nakoniec wnosi rząd projekt zmian w uchwałach co do niektórych paragrafów ustawy o opodatkowaniu okowity, który to projekt prezes Izby zaraz przekazał komisyi, rozpatrującej sprawy ugody.

Izba przechodzi do porządku dziennego, t. j. do dalszych obrad nad ustawą o nowym wymiarze podatku gruntowego.

Paragraf 2gi, stanowiący o zniesieniu dodatku nadzwyczajnego, zaprowadzonego patentem cesarskim z dnia 10 października r. 1849, uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 3ci o odciąganiu wierzycielom pewnej kwoty z procentów przyjęto bez zmiany, po odrzuceniu ograniczającej to prawo poprawki Scharschmida.

Bez dyskusyi uchwalono resztę paragrafów o prawomocności ustawy i wykonywaniu jej.

Poczem przystąpiono do obrad nad ustawą o zmianach w dotychczasowych podatkach budynkowych.

Paragraf 1szy stanowi o rozszerzeniu podatku domowo-czynszowego na wszystkie te miejscowości, w których albo wszystkie budynki, albo przynajmniej połowa ich daje dochód z komornego.

Do paragrafu tego mniejszość komisyi podatkowej, pod przewodnictwem p. Krzeczunowicza wnosi poprawkę, mającą na celu zapobiedz zbyt rozległemu zastosowaniu tego paragrafu, mianowicie do mniejszych miejscowości. Poprawka żąda przeto, aby po wyrazach: „albo przynajmniej połowa ich“ położono jeszcze wyrazy: „i połowa cząstek mieszkalnych“.

Pp. Wildauer, Neuwirth, Fux i komisarz rządowy r. m. Chertek przemawiają w sprawie wyjęcia Tyrolu i Vorarlbergu z pod mocy tej ustawy, czego domagał się projekt rządowy, a na co komisya nie przystała. Cała ta dyskusya jednak odnosi się raczej do napisu ustawy; to też wniosek p. Wildauera o przywróceniu wyjątku w myśl projektu rządowego, poparty przez komisarza rządowego, nie dostaje się pod głosowanie. Tylko p. Fux w drugiej części swej mowy, wstawiał się za wnioskiem p. Krzeczunowicza, aby nie dopuścić pociągnięcia wielu wsi do podatku domowo-czynszowego.

W głosowaniu przyjęto poprawkę Krzeczunowicza 106 głosami przeciw 70 głosom.

Paragraf 2gi mówi o rekursie gminy i członków gminy przeciw pociągnięciu jej do podatku domowo-czynszowego, który to rekurs wnieść należy do krajowej władzy finansowej.

P. Krzjeczunowicz pragnie otoczyć prawo rekursu takiemi rękojmiami, żeby nie stawało się ułudnem wobec zbyt lekkiego może brania spraw rekursowych przez władze finansowe lub nawet wobec samowoli. Dlatego wnosi, aby rekurs był podawany nie do krajowej władzy finansowej, lecz do komisyi złożonej do połowy z członków mianowanych przez ministra skarbu do połowy zaś wybranych przez Wydział krajowy. Co się tyczy formy poprawki tej, mowca przejął żywcem przepis, zachodzący w innej ustawie podatkowej, aby w ten sposób ułatwić Izbie przyjęcie swego wniosku.

Pp. Russ i Magg zwracają się przeciw poprawce tej z wątpliwościami, czy przez przekazanie takich także rekursów owej komisyi rekursowej, która ma zajmować się już innemi rekursami, nie ucierpiałyby prace jej pod względem szybkości załatwienia. P. Russ nadto wnosi od siebie poprawkę, aby rekurs przeciw pociągnięciu gminy do podatku domowo-czynszowego miał moc dylatoryczną.

P. Krzeczunowicz zgadza się na poprawkę Russa; co do owych zaś wątpliwości nadmienia, że obawy są płonne, gdyż doświadczenie uczy, że podobne rekursy są bardzo nieliczne, więc też nie mogą przeszkadzać załatwieniu innych spraw.

W głosowaniu odrzucono wniosek Krzeczunowicza, przyjęto §. 2gi z poprawką Russa.

Paragraf 3ci mówi o przejściu miasta Tryestu z okolicą od obecnego podatku budynkowego, jaki tam jest pobierany, do podatku domowo-czynszowego w myśl niniejszej ustawy

Nad tą sprawą czysto lokalnego znaczenia wywiązuje się rozwlekła dyskusya, kończąca się odrzuceniem nader zawiłego wniosku p. Wittmanna.

Bez dyskusyi uchwalono §. 4ty, który powiada, że budynki pociągnięte do podatku domowo-czynszowego, o ile z nich opłacano dotychczas podatek domowo-klasowy lub podatek gruntowy od zabudowanego areału, nadal będą wolne od tych podatków.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossyjska flota korsarska).

Rossyjski *Goniec urzędowy* donosi o składkach na utworzenie floty ochotniczej w następujących słowach: „Utworzenie floty ochotniczej i składki na ten cel uzyskały najwyższą sankcyę. Za zebrane pieniądze zakupują się w rozmaitych portach statki, które na pierwsze skinienie wypłyną na morze. Z resztą okręty te przydadzą się na później. W czasach pokojowych będą bowiem użyte do pokojowych celów. Uwolnione od ciężaru dział, będą używane do transportowania milionow pudów. które wychodzą i przychodzą do naszego kraju a za których transport Rossyanie z braku własnej floty handlowej płacili rocznie obcym miliony rubli. Datki przyjmują się w Petersburgu w pałacu aniczkowskim u protektora całego przedsięwzięcia Jego ces. Wysokości następcy tronu; godziny do przyjmowania datków oznaczono na 11 do 3 po południu“.

Składki też postępują szybko. *Prawitelstwiennyj Wiestnik* donosi, że w dniu ogłoszenia pierwszej proklamacyi w samym „Jachtklubie“ petersburskim t. j. klubie żeglarzy, złożono na kupno statków ochotniczych 115.000 rub. Nadto hr. S. Strogonow ofiarował na tenże cel 50.000 rub., hr. N. Strogonow i hr. A. Wasilczykow po 10.000 rub., bankierowie Bert i Giuliani po 15.000 rub. i t. d. nie licząc składek mniejszych po kilka tysięcy, po tysiącu i kilkaset rubli. Ten sam dziennik urzędowy o parostatku „Cimbria“ powiada, „że Rossya niema potrzeby taić celu swej na nim ekspedycyi,“ donosi, że dowodzi tym statkiem kapitan rossyjski Siemieczkin z dwoma porucznikami, i w końcu dodaje, że Rossya niebędzie wydawała zupełnie t. z. „listów korsarskich“, ponieważ wszystkie statki ochotnicze będą krążyły pod osłoną flagi rządowej rossyjskiej.

Rossya, pisze nowojorski korespondent *Kölnische Zeitung*, zamierza widocznie na ziemi amerykańskiej nietylko uzbrajać okręty korsarskie, ale nadto użyć Stanów Zjednoczonych niejako za rodzaj podstawy operacyjnej i źródło materyału wojennego przeciwko znienawidzonej Anglii. Wprawdzie traktatem paryskim jest zobowiązana w razie wojny nie używać właściwych okrętów korsarskich *(privaters)* przeciw innemu mocarstwu, nie można jej jednak zabronić, aby okręty zakupione za granicą wysłała jako okrety wojenne z papierami odpowiadającemi przepisom pod komendą rossyjskich oficerów i pod flagą rossyjską, celem napadania i niszczenia angielskich statków handlowych. Z prawa tego zamierza Rossya korzystać a „Cimbria“ potwierdza ten zamiar. Pomiędzy towarzystwami parowemi które rokują z agentami rossyjskimi wymieniają „Pacific Mail Steamship Company“. Łatwo sobie wyobrazić, że ostatnia jazda „Cimbrii“ dała powód do najrozmaitszych dziwacznych pogłosek. Mówią że okręt ten przewiezie 5000 synów Irlandyi jako „robotników“ w rzeczywistości zaś jako żołnierzy dla armii rossyjskiej do Europy; że legion irlandzki, który ma być zwerbowany w Nowym Jorku, pod dowództwem pułkownika Burke wpadnie do Kanady, Nowego Brunświku i Nowej Szkocyi, aby wypędzić z tamtąd Aglików; że poseł rossyjski w Washingtonie już się ułożył co do tej wyprawy i t p. W Filadelfii miało się już nawet utworzyć akcyjne towarzystwo dla uzbrojenia okrętów korsarskich pod nazwą „Russo-American Privateering Company“ a kilku zapalonych Irlandczyków którzy zakupili akcyj za 5000 dolarów, miało zostać wywiedzionych w pole. O zachowaniu się rządu amerykańskiego w obec tej sprawy tak pisze Nowojorska Gazeta Handlowa: „Rząd washingtoński, jak się zdaje, patrzy obecnie przez szpary na krzątanie się agentów rossyjskich i z niewinną miną wysyła do prasy większych miast tego rodzaju telegramy, jak następujący. W sprawie rzekomych wstępnych przygotowań, jakie w obec możliwej wojny Rossyi z Anglią pierwsze z tych mocarstw ma zarządzać w San-Francisco i innych portach Stanów Zjednoczonych celem uzbrojenia okrętów korsarskich przeciw Anglii, departamenta rządowe w Washingtonie nie otrzymały dotąd żadnych oficyalnych doniesień. Traktatem washingtońskim zobowiązały się wprawdzie Stany Zjednoczone w obec Anglii według sił przeszkadzać zbrojeniu i wysłaniu okrętów korsarskich przeciw mocarstwom, z któremi żyją w pokoju; dopóki jednak wojna między Anglią a Rossyą nie została rozpoczęta, mogą obydwa mocarstwa uzbrajać statki w wspomnianym celu w Stanach Zjednoczonych, które nie przeszkadzając temu, bynajmniej nie naruszają tem samem neutralności.“ Kto jednak dokładniej i sumienniej zastanowi się nad tem, musi przyznać, że jakkolwiek Stany Zjednoczone, patrząc przez szpary na zabiegi agentów rossyjskich, nie naruszają otwarcie prawa międzynarodowego, to jednak urzędnicy związkowi, istniejącemi ustawami kongresowemi są zobowiązani według sił przeszkadzać zbrojeniu okrętów, przeciw któremukolwiek mocarstwu zaprzyjaźnionemu ze Stanami Zjednoczonemi. Wyraźne przepisy karne, zawarte w właściwych ustawach, świadczą najlepiej, że kongres na seryo o tem myślał. Na podstawie tych ustaw przeszkodzono ekspedycyom przeciw Kubie i Ameryce centralnej, i to w czasie, gdy na Kubie i w Ameryce centralnej nie było jeszcze wojny. Rząd związkowy działałby przeto roztropniej i konsekwentniej, gdyby baczniejsze oko zwrócił na agentów rossyjskich. Rząd odgrywa tu mniej więcej taką samą rolę, jaką podczas ostatniej wojny domowej odegrała Anglia wobec Stanów Zjednoczonych, rolę, która tak mocno oburzyła Amerykanów przeciw „zdradzieckiemu Albionowi“. Podług telegramów z Ellsworth w Maine z dnia 2 maja, zakupiono wielkie zapasy żywności dla parowca „Cimbrii“. Oficerowie wysiadają częściej i w większej liczbie na brzeg, ale z pomiędzy majtków widziano dotąd tylko kilku na lądzie.“

(Usposobienię Turków)

Korespondent *Kölnische Zeitung* w liście z Pery z 9 maja tak przedstawia usposobienie obecne Turków: „Na zewnątrz sytuacya jest ciągle jeszcze niezmieniona: w strasznej niepewności pomiędzy obawą wojenną a nadzieją pokojową żyją ludzie nad Bosforem, stosownie do tego, czy prasa tutejsza uważa za stosowne depesze swoje, po największej części przez nią samą fabrykowane, zabarwić nieco żywiej w jednym lub drugim kierunku. Ale garstka proroków pokojowych zmniejsza się z dniem każdym, a ogół zaczyna się już oswajać z myslą rychłego wybuchu wojny. Przedewszystkiem można to powiedzieć o Turkach. Być może, że rząd turecki w pierwszych dniach po zawarciu pokoju, gdy partya russofiska była u steru a cała w. Porta dęła w trąbę rossyjską, w rzeczy samej miał zamiar wobec wszelkich możliwych zawikłań zachować się neutralnie. Były to dnie, w których się zdawało, że cały naród turecki — rząd i rządzeni — odetchnął pełną piersią z powodu uwolnienia się od przygniatającej go zmory wojny, dnie w których powszechnem hasłem było: „Pokój, pokój za każdą cenę!“ Tymczasem jednak zmieniła się sytuacya i usposobienie. Im energiczniej występowała Anglia, tem gwałtowniej budziła się w Turcyi miłość do dawnego sprzymierzeńca, którą niepewne zachowanie się jego podczas ostatniej wojny zdołało tylko osłabić ale nie zupełnie wygasić. Im bardziej zwiększały się widoki czynnego wystąpienia Angli. tem więcej ożywiała się pamięć pobytu „czerwonych mundurów“ w Konstantynopolu podczas wojny krymskiej, wspomnienie owych świetnych czasów, kiedy to złoto angielskie masami kursowało pomiędzy ludnością, a harem sułtański i domy dygnitarzy obfitowały do zbytku w wszystko, kiedy to żołnierze tureccy dobrze byli żywieni i zaopatrywani a nawet najuboższe warstwy ludności były w w posiadaniu angielskiej monety złotej. Z tej magiczną siłą wspomnienia ozłoconej pamięci pięknych dni dawnego przymierza braterskiego rozwinęła się łatwo następująca myśl: „Gdyby Anglicy zaczęli teraz wojnę, wyruszylibyśmy razem z nimi jeszcze raz w pole“ a z tego powstało znowu życzenie: „Gdyby tylko zaczęli, tobyśmy mogli odzyskać straty!“ Oto najwierniejszy wyraz uczuć ożywiających obecnie armię turecką, która począwszy od baszy a skończywszy na prostym żołnierzu pała żądzą odwetu. Zasłonięci wybornemi fortyfikacyami, dowodzeni przez ulubionych a niekiedy, jak np. Osman basza a może i Fuad basza jak bożyszcza czczonych wodzów, mają Turcy pod stolicą obecnie 100.000 armię, złożoną po największej części z wysłużonych, doświadczonych w boju żołnierzy. Wyżsi oficerowie tureccy mówią otwarcie: „Jeśli przyjdą Anglicy, to wojska nasze z rozwiniętemi sztandarami przejdą na ich stronę, mniejsza o to, czy nas wyszlą przeciw nim, czy też każą nam zachować się spokojnie.“ Anglia jest w oczach Turków uosobieniem bogactwa. „A jeśli pójdziemy z Anglikami, mówią sobie, to rząd będzie miał pieniądze, armia będzie dobrze zaopatrywana, a my nietylko nic nie stracimy, ale jeszcze coś zyskać możemy. A więc — wojna!“ Ze względu na to, że sułtan w ostatnich tygodniach nie udzielał się nikomu, a nawet na *selamlik* od dłuższego czasu nie udawał się do meczetów stambulskich, lecz do poblizkiego *Dżami*, wywołała niemałe zdziwienie większa wycieczka, którą przedsięwziął wczoraj dla obejrzenia wojsk i fortyfikacyj pod Maslakiem. W towarzystwie Sadyka baszy. seraskiera Izzeta baszy, obydwóch Ghazów Osmana i Achmeta Muktara. dalej feryka Fuada baszy, który obecnie jest u sułtana w największych łaskach, pojechał Abdul Hamid konno do Maslaku a z tąd udał się do zamieszkiwanego przezeń dawniej kiosku Ajas-Agha, gdzie zjadł obiad z swem otoczeniem. Sułtan został powitany przez żołnierzy z największym entuzyazmem; pogłoska rozszerzona wszędzie dodaje, że ze wszystkich stron było słychać okrzyki: „Panie poszlij nas na wojnę, zwyciężymy!“

(Powstanie w Rumelii).

O powstaniu Mahometan w Rumelji podają dzienniki zagraniczne następujące sprawozdania:

Odessa 12 maja. Z San Stefano nadeszły tu następujące szczegóły o powstaniu w górach Rhodope. Impuls do powstania dała banda zbiegów zebrana przez byłego podoficera z armii Sulejmana baszy. Banda ta dowiedziawszy się, że w Gimurdżinie jest nagromadzony materyał wojenny, udała się do tamtejszego walego, Jussufa beja, z prośbą, ażeby wydał jej broń, amunicyę i działa albowiem chce stoczyć walkę z „Moskalami“. Wali odmówił, w skutek czego banda ta próbowała gwałtem zabrać z magazynów materyał wojenny. Ale atak na magazyny nie udał się; Jussuf bej zdał o tem sprawę do Stambułu, następnie wyjechał sam do stolicy i prosił ówczesnego ministra-prezydenta, Achmeta Wefika baszę, ażeby albo zabrał z Gimurdżiny materyał wojenny, albo też wysłał do tego miasta znaczniejszy oddział wojska dla pilnowania magazynów. Porta nie uwzględniła tych przedstawień i próśb walego. Banda dezerterów ponowiła atak na magazyny, zabrała z nich wszystkie karabiny, amunicyę i 4 działa; większe działa musiała zostawić, albowiem nie było koni. Z tą zdobyczą udała się banda do kotliny górskiej utworzonej przez dwa stoki gór Rhodope i zastała tam mnóstwo zbiegów muzułmańskich, głównie Pomaków i Greków, którzy schronili się tu po zajęciu Filipopola i Adryanopola przez wojska rossyjskie i żyli w największej obawie przed ścigającymi ich Bułgarami chrześcijańskiego wyznania. Zbiegów tych utrzymywał bogaty Turek Ibrahim bej, gorliwy patryota, który od dawna nosił się z zamiarami urządzenia wojny podjazdowej przeciw Rossyanom, ale nie miał broni dla swych towarzyszy. Pojawienie się bandy dezerterów pod dowództwem kaprala Saali, i to z znacznemi zapasami broni i amunicyi, usposobiło wojowniczo zbiegów bułgarskich i greckich. Zdobyta broń została rozdaną pomiędzy ochotników a na ich czele stanął sam Ibrahim bej. Z początku napadali powstańcy tylko na chrześcijan mieszkających na podgórzu a w obec wojsk rossyjskich zachowywali się biernie. Wieść o powstaniu dostała się wkrótce do Stambułu a krótka proklamacya Ibrahima beja wywołała tam nieopisany zapał i radość. „Godzina odwetu wybiła!“ tak pisze Ibrahim w swej proklamacyi. „Turcy, Grecy i Anglicy zawarli sojusz braterski przeciw wspólnemu wrogowi, Moskalom. Zapomnijcie o przeszłości wierni synowie Grecyi i Turcyi! spieszcie do walki w górach Rhodope!“ Wkrótce pojawiła się także pomoc angielska w formie biletów wolnej jazdy do Burichane. 170 oficerów i 4000 szeregowców (?) z armii skoncentrowanej w okolicy, skorzystało z tych biletów wolnej jazdy i przyłączyło się do powstańców. Angielscy emisaryusze przywieźli broń i pieniądze i przyłączyli się do powstańców greckich, którzy obecnie walczą pod rozkazami Ibrahima beja.

Tirnowa 14 maja. Między Kotłem (po turecku Kazan) a Sliwnem pojawiły się uzbrojone bandy baszybożuków, które plądrują wsie okoliczne. Bandy te są złożone ze zbiegów okręgu Tirnowskiego i Sistowskiego. Komenda wychodzi z Sliwna.

Pera 16 maja. Wskutek nakazu rossyjskiego naczelnego wodza powieszono 13 b. m. i w dwóch dniach poprzednich, w Adryanopolu, 65 powstańców schwytanych z bronią w ręku. Byli to po największej części Pomacy, ale było między nimi także kilku Czerkiesów, Arnautów i dwóch Greków. Jednego, 15 letniego chłopaka uwolniono. Pod Alkali i Caribrod zaatakowali powstańcy serbskie pikiety wojskowe i zmusili je do ucieczki do Sofii i Szarkoj.

Stambuł 17 maja. Między naczelnikami powstania w górach Rhodope a rossyjsko-turecką komissyą pacyfikacyjną odbyły się dotychczas tylko dwa spotkania, które jednakowoż nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Komisya pacyfikacyjna doniosła do San Stefano, że w Bułgaryi jest obecnie pięć korpusów powstańczych, które obozują pod Stake, Aladżali, Filipopolem, Czirganem i Kis-Derbentem.

(Spisek topolski).

O t. z. „spisku topolskim“ podaje korespondent *Presse* z Belgradu następujące szczegóły: Po chybionej kampanii z r. 1876 głównie zaś podczas pogotowia wojennego w lecie r. z. zapanowało w całej Serbii wielkie niezadowolenie. Rozczarowanie, jakie nastąpiło podczas kampanii i po jej ukończeniu, mianowicie zaś wykryte braki w organizacyi, administracyi i kierownictwie armii wywołały żywą niechęć, która skierowała się głównie przeciw rządowi. Opozycya wzrastała z każdą niemal godziną a przez koalicyę wszystkich odcieni stronnictw, doszła do olbrzymiej potęgi. Starzy i młodzi konserwatyści, liberalni i socyaliści, Marinowicz i Czumicz, Kaljewicz, St. Boszkowicz i Bogosawliewicz, jednem słowem wszyscy zjednoczyli się, aby pociągnąć Risticza do odpowie-

działalności. Na nieszczęście Ristieza zapanowało rozdwojenie w samym gabinecie a Jefrem Gruicz i minister prezydent Stefan Michajłowicz nie mogli doczekać się chwili, w której pozbędą się niemiłego im i socyalnie skompromitowanego Ristieza. Pod koniec wojny stosunek między księciem a Risticzem, który już i tak nie był nigdy przyjacielski, stał się bardzo nieznośny dla obu stron. Wszystko to złożyło się na to, że gabinet Risticza podał się do dymissyi i otrzymał ją w kilka dni po znanem zajściu z monitorem austryackim na Dunaju pod Belgradem. Zagranica była w błędzie, mniemając że dymissya Risticza nastąpiła wskutek tego zajścia. Agent dyplomatyczny w Wiedniu, dr. Zukicz, który został powołany do Belgradu w celu złożenia nowego gabinetu, nie mógł ze względu na stan zdrowia przyjąć ofiarowanej mu missyi i doradzał księciu, ażeby pozostawił u steru dotychczasowy gabinet, dopóki nie wyjaśni się sytuacya polityczna i dopóki gabinet Risticza nie usprawiedliwi się przed skupczyną. Ale Ristiez był za skupczyny a jeszcze bardziej exminister Czumicza, który energią, popularnem wystąpieniem i świetną wymową działał na massy, i porozumiał się z Marinowiczem i Kaljewiczem posiadającymi popularność w oświeconych sferach serbskich. Wśród takich stosunków musiał Ristiez obmyślić nowy plan, za pomocą którego mógłby raz na zawsze pozbyć się swych przeciwników i stać się nieograniczonym panem kraju. Znając księcia Milana na wskroś, skorzystał z jego słabostek i wyzyskał je na własną korzyść. Księciu przyznają nawet jego wrogowie szczerość, otwartość i dobroć serca, ale jest on przytem bardzo łatwowierny i porywczy, zwłaszcza jeżeli kto napomknie o istotnych lub urojonych wrogach dynastyi Obrenowiczów. Owoż korzystając z tego usposobienia księcia zwrócił Ristiez za pośrednictwem księżnej, która wywiera niesłychany wpływ na swego męża, uwagę jego na niebezpieczeństwo, które zagraża dynastyi ze strony Karageorgewiczów. Na początku roku zeszłego zwołano wielką skupczynę na wyraźne życzenie księcia. Ministrowie Ristiez i Milojkowicz kazali przed zebraniem się skupczyny rozgłosić przez agentów, których nie brak nigdy w Serbii, że ludność kraju jest bardzo wrogo usposobiona przeciw panującej dynastyi i że wielka skupczyna uchwali najniezawodniej detronizacyę dynastyi Obrenowiczów. W zamówionych sprawozdaniach prefektów, które zostały odczytane księciu i księżnej, przedstawiono sytuacyę tak, jak gdyby cały kraj stał po stronie Karageorgewiczów. Księżna drżała o tron swego małżonka i według jej przekonania, miał książę Milan już tylko jednego prawdziwego przyjaciela i uległego sługę . . . od dawna zapoznanego Risticza. Łatwowierny książę dał się przekonać swej małżonce i zgodził się na wszystko co mu doradził Ristiez. Zebrała się wreszcie skupczyna a po znanem głosowaniu nad kwestyą, czy ma być pokój czy wojna, co trwało 8—10 minut, została dekretem książęcym zamkniętą i rozwiązaną. O sprawozdaniach z czynności, o rozprawach i t. p. nie było nawet mowy. Dokoła gmachu teatralnego, w którym obradowała skupczyna, ustawiono kilka batalionów regularnego wojska, galerye i sala obrad były obsadzone żandarmami, a gdy członkowie skupczyny po odczytaniu dekretu książęcego oniemieli z zdziwienia, wystąpił prefekt belgradzki i oznajmił zgromadzeniu, że jeżeli nie rozejdzie się dobrowolnie, zostanie rozpędzone przemocą. W tym samym dniu przyjął książę deputacyę skupczyny następującemi słowy: „Nie myślałem, ażebyście i wy należeli do wrogów mojej dynastyi.“ A do deputacyi tej należeli sami konserwatyści, jak np. Topusowicz kupiec z Szabacu, który był jednym z największych zwolenników dynastyi Obrenowiczów! W tej chwili stanowczej poruszył Ristiez wszystkie sprężyny w celu utrzymania się u steru. Księciu przedstawiono znowu widmo Karageorgewiczów a każdy przeciwnik rządu był uważany za ich zwolennika. Ristiez wiedział dobrze o tem, że malkontenci gromadzić się będą dokoła Czumicza i dla tego rzucił podejrzenie na wszystkich, którzy mieli z nim jakąkolwiek styczność. Gdy po rozpoczęciu wojny mianowanie Belimarkowicza generałem i komendantem korpusu w Szumadyi wywołało wielkie niezadowolenie i gdy wielu nie chciało składać przysięgi, kazano rozstrzelać kilku „buntowników.“ Z tego nie znaczącego zajścia w Topoli, skorzystał Ristiez i przedstawił księciu, że istnieje wielki spisek przeciw Obrenowiczom. Rozwinięto nadzwyczajną czynność, ażeby wykazać księciu że rzeczywiście istnieje sprzysiężenie. W tym celu wysłał Ristiez agentów swych do wszystkich części świata i kazał im ztamtąd pisać listy kompromitujące do upatrzonych ofiar. W Belgradzie wyłapywała policya te listy i wsadzała adresantów do więzienia. Tym sposobem uwięziono Czumicza, byłego prezydenta ministrów i „najwierniejszego sługę“ jak się wyraził o nim sam książę. W taki sam sposób uwięziono Kolaracza, 80-letniego starca, który cały swój majątek, 300—400 tysięcy złr. oddał krajowi i którego ks. Milan szanował i poważał. Uwięziono także inne osoby należące do rozmaitych stronnictw. Całym materyałem dowodowym przeciw tym patryotom mają być zeznania bardzo podejrzanych świadków, tudzież jakieś niezrozumiałe notatki, które mają zawierać plan sprzysiężenia. Innych dowodów nie ma a jeżeli są jakie, dla czegoż nie ogłosi ich Ristiez? Nawet organ Serbów węgierskich, *Zastawa* wychodząca w Nowym Sadzie, jest zgorszoną tem postępowaniem Risticza. Właśnie to postępowanie, takie poniewieranie najznakomitszych patryotów serbskich, może wywołać największe niezadowolenie w kraju i może łatwo doprowadzić do tego, że opozycya skierowana na razie przeciw Risticzowi i jego rządom, przeistoczy się w opozycyę przeciw samej dynastyi Obrenowiczów“.

KRONIKA

= **JE. p. Namiestnik** Alfred hr. Potocki nadał opróżnione stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka barona Hauera o rocznych 100 zł. Emilowi Szołginie, słuchaczowi IV roku prawa na wszechnicy lwowskiej.

= **P. Oktaw Pietruski,** członek Wydziału Krajowego, był w zeszły czwartek na posłuchaniu u Najj. Pana.

= **August Wieczfiński** (de Serres), dyrektor budownictwa w towarzystwie kolei państwowej, otrzymał order korony żelaznej III klasy.

= **Pisemne egzamina** dojrzałości w lwowskiej szkole realnej rozpoczynają się z dniem 1 czerwca; ustne 19 czerwca.

* **Aresztowani** za propagandę socyalistyczną Stanisław Mendelson i Hildt zostali na mocy §fu 324 ust. kar. z krajów w Radzie państwa reprezentowanych wydaleni i wyjechali przedwczoraj na Kraków za granicę.

* **Samobójstwo.** Przedwczoraj zastrzelił się koło magazynów wojskowych za rogatką Janowską, Lewicki, gefrajter tutejszego pułku piechoty ks Holsztyńskiego. Lewicki wysłał za siebie innego szeregowca do warty przed magazynami, co nie uszło uwadze kontrolującego c. k. kapitana. Lewicki, nim go przywołał przełożony kapitan, obawiając się kary, udał się na stronę, z ją ł but z prawej nogi przyłożył do ust otwór lufy karabinowej, palcami nogi pociągnął kurek i tym sposobem odebrał sobie życie.

* **Zwłoki nieznajomego** mężczyzny znaleźli wczoraj wartownicy nocni za rogatką Żółkiewską na polu niedaleko rowu od gościńca. Zmarły był widocznie włościaninem i mógł mieć lat około 40, na ciele nie było widać żadnych znaków gwałtu, tylko twarz była mocno zsiniała. Zwłoki zabrano do szpitala.

* **Do biblioteki** tutejszej politechniki dobywał się złodziej w nocy z soboty na niedzielę. Dorobił sobie klucz z ołowiu, który jednak przy otwieraniu zamku przełamał się tak, że część jego pozostała we drzwiach.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Żydaczowie z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano na dzień 13 czerwca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Akademia umiejętności** w Wiedniu odbędzie doroczne swe walne zgromadzenie pod przewodnictwem kuratora swego, arcyksięcia Rainera, dnia 29 maja.

— **W krakowskiej kasie** miejskiej wyszły na jaw wielkie nieporządki Donosi o tem *Czas*. Na wniosek prezydenta miasta uchwaliła rada miejska przedwczoraj na posiedzeniu tajnem zawiesić w urzędowaniu kontrolora rady miejskiej. Wczoraj zaś odbyło się szkontro kasy celem oddania jej nowemu kontrolorowi, i wykryto deficyt 8.262 zł. 30 centów. Prezydent zawiesił natychmiast w urzędowaniu także kasyera i oddał sprawę prokuratorowi rządowemu. Powszechnie twierdzą, że pomieniony deficyt powstał skutkiem zbytniej łatwowierności kasyera, który ratował groszem publicznym zadłużonych przyjaciół w nadziei otrzymania zwrotu; kilkadziesiąt lat bowiem służby posiwiałego urzędnika i skromne życie jego nie pozwalają przypuszczać, aby użył tych pieniędzy dla siebie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Peszcie znakomity operator, profesor wszechnicy dr. Sebastyan Kovacs, nagłą śmiercią; w Washingtonie sekretarz instytutu Smithsona, prezydent akademii umiejętności Stanów Zjednoczonych Ameryki, profesor Józef Henry, przeżywszy lat 80.

— **Kronika podróży.** Według depeszy z Aleksandryi badacze włoscy w Afryce równikowej pp. Gessi i Matteucci zmuszeni byli powrócić do Chartumu, ponieważ w okolicach Fadassi i Kaffy natrafili na nieprzezwyciężone przeszkody.

— **Groźny pożar** zagrażał Wiedniowi we czwartek. Przed południem dnia tego wybuchł ogień w wielkiej aptece „pod królem węgierskim“ przy tak zwanej *Rothenthurmstrasse* w skutek pęknięcia bani z benzyną i od razu przybrał wielkie rozmiary. Na szczęście, dzięki nadzwyczajnym wysileniem domowników, z których laborant Benisch ciężko się poparzył, oraz straży ogniowej, zdołano stłumić pożar, nim się dostał na dach domu.

— **Ciekawy proces spadkowy** w rodzinie polskiej, zakończony został w tych dniach pogodzeniem się stron spornych przed sądem powiatowym w Wiedniu. Zmarły w roku 1853 niejaki Celestyn Sikorski, zapisał testamentem „swym najbliższym krewnym“ siedm losów z roku 1839, zdaje się jednak, że pomylił się co do liczby tych „najbliższych krewnych“ ponieważ po śmierci jego zgłosiło się do spadku nie siedmu ale ośmiu krewnych jednego stopnia, a pomiędzy nimi znajdowali się także małoletni. Ponieważ spadkobiercy porozumieć się nie mogli ani co do podziału, ani też co do sprzedaży losów, te ostatnie złożono w depozycie sądowym a strony sporne odesłane zostały na drogę prawa, przyczem adw. dr. Józef Majer ustanowiony został kuratorem masy spadkowej. Tymczasem jeden z owych ośmiu losów wygrał wielką premię. Okoliczność ta była pobudką do podjęcia na nowo rokowań w celu pogodzenia spadkobierców, co oczywiście teraz było rzeczą niewrównie łatwiejszą. Najciekawsze są jednak koleje życia, jakie spadkobiercy Sikorskiego przechodzili od r. 1853; jeden z nich p. p. odbył wyprawę Garibaldiego na Neapol i żyje obecnie w Genui jako pułkownik włoski; drugi profesor wszechnicy we Francyi, mieszka w Marsylii; trzeci urządza pociągi spacerowe z Wiednia do Paryża; za jedną „z Sikorskich“ córkę zmarłej spadkobierczyni, stanął w pełnym uniformie jej mąż c. k. kapitan; dalej w sądzie krakowskim przeprowadzana jest sprawa spadkowa po jednej ze spadkobierczyń, która tymczasem umarła; adwokat wiedeński dr. Elias reprezentuje jednego ze spadkobierców, który jako dr. medycyny żyje w Bleiburgu, a nareszcie kuratorem jednej ze spadkobierczyń, która obecnie znajduje się w zakładzie obłąkanych ustanowiony został adwokat dr. Duniecki. Wszystkie więc niejako kraje reprezentowane były na rozprawie, która w tych dniach odbyła się przed sądem powiatowym w Wiedniu, i zakończyła się tem, że pojednani spadkobiercy podali sobie ręce na znak zgody, ale zarazem i na pożegnanie, gdyż każdy udawał się znów do swego zawodu, każdy w inną stronę świata.

— **Bardzo burzliwy** był ubiegły tydzień na oceanie Atlantyckim, podczas gdy w całej środkowej i wschodniej Europie panowała najpiękniejsza pogoda. Zachodnie wybrzeża Francyi i Anglii kilkakrotnie nawiedzane były pustoszącym orkanem, a w Paryżu od dnia 11 do 17 b. m. codziennie panowały nawalne burze, przeplatane suchą błyskawicą z wieczora. Gorąco dochodziło tam do 25 stopni w cieniu.

— **Portret królewski.** Przed sądem przysięgłych w Turynie odbywała się niedawno rozprawa ostateczna w zajmującym procesie. Niejaki Scutellari, były oficer ordynansowy nieboszczyka króla Wiktora Emanuela, należący do jednej z najpoważniejszych rodzin patrycyuszowskich w Rzymie, stawał pod zarzutem, że usiłował bankierowi Debenedetti w Rzymie sprzedać podrabiane akcye pożyczki włoskiej w sumie 300.000 lirów. Sąd uznał Scutellarego winnym oszustwa i skazał go na dziesięcioletnie więzienie. W chwili, kiedy odczytywano ten wyrok, spadł nagle ze ściany portret króla Wiktora Emanuela, zdobiący salę rozpraw sądowych, co dało sędziemu powód do uczynienia następującej uwagi: „Zdaje się, że Wiktor Emanuel się wstydzi, iż miał w swej służbie takiego oficera.“ Prokurator jednak, do którego zwrócone były te słowa, odparł prędko: „Już to zdaje się raczej, że zmarły król chce dać panom członkom trybunału do poznania, że po czterech miesiącach byłby już najwyższy czas, ażeby na ścianie zajął jego miejsce następca jego, król Humbert.“

— **Sułtan astronomem.** Jak wiadomo, mahometanie stosują swą rachubę czasu głównie do obiegu księżyca, a modlitwy swe i posty w ogólności do wschodu i zachodu różnych gwiazd. Od dawna więc obserwacye nieba miały dla nich wielkie znaczenie. To też, jak opowiadają dzienniki stambulskie, sułtan Abdul Hamid urządził sobie w letniej swej rezydencyi, Ildiz-Kiosku, małe obserwatoryum, w którem dużo czasu przepędza na śledzeniu ruchów ciał niebieskich. Dnia 6 b. m. Kalif z szczególniejszem zajęciem obserwował zjawisko przejścia Merkurego po przed tarczę słoneczną. Podobno i pięknym odaliskom sułtańskim sprawia to obserwatoryum wielką przyjemność.

— **Poselstwo marokkańskie** miało przybyć dziś do Berlina. Składa się ono z nadzwyczajnego posła Sid Tibi Ben Hima, dwóch sekretarzy, pułkownika i pięciu oficerów marokkańskich.

— **O strasznem trzęsieniu** ziemi donosi depesza z Hawanny. W okolicy Cua padło ofiarą tego kataklizmu 600 ludzi. Jednocześnie depesza z Nowego Jorku donosi o gwałtownych trzęsieniach w Carracas, w Wenezueli, które także zrządzić miały ogromne spustoszenia.

— **Koszta dwunastu wojen** od czasu kampanii krymskiej, nie licząc ostatniej rossyjsko tureckiej, według obliczenia londyńskiego czasopisma *Economist* wynoszą: w ludziach przez śmierć na polu bitwy lub z ran i chorób 1,948.000 osób; w pieniądzach 48 miliardów 260 milionów mark, co się równa blizko dziesięciokrotnemu dochodowi rocznemu wszystkich państw europejskich wespół z Unią amerykańską.

— **Milioner** O'Brien, jeden z najbogatszych przedsiębiorców w Ameryce, umarł niedawno w San Rafael, w Kalifornii. Olbrzymiego majątku dorobił się O'Brien jako poszukiwacz srebra w górach Newady, gdzie był właścicielem miny *Consolidate Virginia*, jednej z najobfitszych na świecie. O'Brien, rodem z Nowego Jorku, młodym chłopcem bez grosza przyjechał do Kalifornii, a pozostawił przeszło 100 milionów dolarów, które spadły teraz na licznych jego krewnych.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Dnia 1 maja odbyła się loterya fantowa na dochód zakładu sierot św. Kazimierza w celu odnowienia kościoła, należącego do tegoż zakładu. Jakkolwiek kwota tym sposobem zebrana nie jest dostateczną, aby doprowadzić do końca rozpoczętą restauracyę, niemniej przeto jest wielką pomocą i stosunkowo hojną jałmużną, za którą cały zakład wraz ze siostrami miłosierdzia serdeczne składają „*Bóg zapłać*“ szanownej publiczności. Aby zapobiedz wszelkim nieporozumieniom, zwraca się uwagę, iż numera znajdujące się na fantach, nie odpowiadają numerom losów drukowanych: a to dla tego, że ponieważ każdy los wygrywał, losowanie musiało się odbywać w ten sposób, iż z jednej urny ciągniono numer losu a potem z drugiej numer fantu przypadającego na bilet wylosowany.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń** 16 maja. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 1171 szt. czyli o 133 szt. więcej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitegą 235 szt. czyli o 19 szt. więcej. Pogorszenie wtorkowe dziś z powodu obfitej podaży tylko jeszcze dalej postąpiło, szczególniej co do towaru średniego i ciężkiego. Targ był bardzo ospały. Płacono: towar lekki 32—39, średni 38—42, ciężki 42—44 zł. za 100 kilo ż. w. towar bity 42—48 zł. Skopów spędzono dziś 4443 czyli o 2571 więcej niż przed tygodniem; towaru bitego było 48 szt. czyli o 31 sztuk więcej. Mimo nieszczególniejszego ożywienia na targu sprzedano jednak niemal cały spęd, a to w znacznie przeważającej części na wywóz, po cenie zeszłotygodniowej 40—56 zł. za 100 kilo ż. w. Jagniąt było 1378, czyli o 213 więcej niż przed tygodniem; płacono 5—12 za parę. — W Paryżu dnia 13 b. m. zaledwie utrzymały się ostatnie ceny wołów i skopów; płacono woły po 70—88 ctm., skopy po 86 ctm. do 1 frk. za $^1/_2$ kilo. Spędy w czasie ostatnim przewyższają popyt dość znacznie.

OSTATNIA POCZTA

Hrabia Szuwałow wyjechał w sobotę z Petersburga; wczoraj wieczór oczekiwany był w Berlinie, zkąd po jednodniowym pobycie wraca na swe stanowisko do Londynu. Pierwsza część missyi hr. Szuwałowa jest więc skończona. W Petersburgu oznaczono miarę koncesyj, jakie Rossya na rzecz Anglii uczynić jest zdecydowaną. Zadaniem hr. Szuwałowa będzie teraz skłonić gabinet angielski do zadowolenia się miarą ustępstw rossyjskich. Czy mu się to uda, zależeć będzie oczywiście od tego, o ile rząd rossyjski w swych koncesyach uwzględnił żądanie angielskie. Oto wszystko, co powiedzieć można o chwilowej sytuacyi, która nie straciła nic ze swej dotychczasowej niepewności. Nie ma punktu oparcia do wniosków merytorycznych, albowiem tak żądanie angielskie jak i koncesye rossyjskie osłonięte są grubą mgłą tajemnicy. Nie wiedzielibyśmy nawet, czyli Rossya w ogóle skłoniła się do jakich ustępstw, gdyby nie głosy pojedyńczych dzienników, które dzięki swym stosunkom z dyplomacyą mogą posiadać informacye od osób wtajemniczonych. Organa te zaś zgodnie stwierdzają, że missya hr. Szuwałowa odniosła pomyślny dla pokoju rezultat. I tak według doniesień *Agencyi Havasa* z Petersburga powiodło się Szuwałowowi przekonać cara, iż leży w interesie Rossyi większą część żądanych przez Anglię koncesyj przyznać Europie, skutkiem czego zebranie się kongresu zdaje się być zapewnionem. *Republique française* pisze zaś: „Rozwiązanie osiągnięte przez Szuwałowa jest najlepsze, zadawalnia ono życzenia Anglii i mo-

carstw zachodnich, okazuje ze strony rządu rossyjskiego umiarkowanie i jest dobrą na przyszłość wróżbą. Rossya wstępuje znowu w skład koncertu europejskiego, przystaje na niezbędnie konieczne warunki kongresu, który będzie najprostszem zgromadzeniem parlamentarnem, ale zarazem sądem rozjemczym. Usposobienia, które jak się zdaje zawładnęły na dworze rossyjskim, mogą być uważane za rękojmię korzystnego wyniku kongresu.

Największą wagę przywiązują jednak, i to słusznie do enuncyacyi *Agence Russe*, która uchodzi za bezpośredni organ dyplomacyi rossyjskiej. Ważny ten artykuł *Agence Russe* napisany 17 b. m. w przededniu wyjazdu Szuwałowa z Petersburga tak opiewa w obszerniejszem streszczeniu: „Anglia. która przez długi czas trzymała się systemu nieinterwencyi i nie objawiała żadnego interesu dla spraw międzynarodowych, uczuła potrzebę okazania, że jest ową starą Anglią, *old England*, której potęgę stwierdzają olbrzymie środki działania nagromadzone z największą szybkością na kontynencie angielskm, na wszystkich morzach i w najodleglejszych koloniach. Z drugiej strony Rossya, która zaledwie wyszła z wojny heroicznej i kosztownej okazała przez ogromne przygotowania, że gotowa jest powtórzyć patryotyczne akty pełnego chwały heroizmu 85-milionowego narodu, skupionego około swego monarchy. Szpalty dzienników przepełnione są od kilku miesięcy szczegółami, które stwierdzają tę obustronną demonstracyę i trzebaby zwątpić o rozumie ludzkim, gdyby rządy, rozporządzające tak gigantycznemi środkami akcyi, nie zapytały się przed ich użyciem, czyli straszliwe ciosy, które sobie wzajemnie zadać mogą, zostaną zrównoważone możliwemi korzyściami, jakie stąd wyniknąć mogą, i czyli ta straszna potęga, jeżeliby jej nie używano więcej na to, aby sobie szkodzić wzajemnie, lecz aby się wspierać nawzajem na Wschodzie, w Europie i w Azyi, nie mogłaby przynieść daleko większych korzyści tym mocarstwom, Europie, i ludzkości? Jeżeli zaś ci, którym więcej zależy na tem, aby usprawiedliwić to, co czynią niż poddać się ślepo namiętnościom i rozdrażnieniu, zadadzą sobie pytanie: co im nakazują obowiązki i odpowiedzialność — to łatwo znajdą odpowiedź. Przy spokojnej i rozumnej rozwadze; łatwo przyjść do wniosku, że Anglia i Rossya mogą sobie długie lata wyrządzać nawzajem ciężkie krzywdy, nie doprowadzając rzeczy do tego punktu, aby jedna lub druga strona poddać się musiała na łaskę i niełaskę. Daremnie zaś szukalibyśmy korzyści, jakie stąd dla jednej lub drugiej strony wypłynąć by mogły, podczas gdy jest rzeczą widoczną, jak wielkie i powszechne korzyści wynikłyby dla sprawy pokoju i konserwatyzmu, gdyby te dwa wielkie czynniki europejskie swych olbrzymich środków działania nie używały więcej na to, aby się wzajemnie osłabiać, lecz aby się na trzech kontynentach wspierać nawzajem a to tak w własnym ich interesie jakoteż w interesie cywilizacyi i ludzkości.“

Prasa angielska, najbardziej kompetentna w tym względzie, powitała ten artykuł jako zapowiedź pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej a *Daily News* zapewnia w telegramie z Petersburga, że pokojowa missya hr. Szuwałowa odniosła zupełny skutek a partya wojenna w Rossyi poniosła zupełną porażkę.

Tagblattowi telegrafują z Pery 18 maja: W skutek posunięcia się armii rossyjskiej ku stolicy tureckiej, panuje między ludnością Stambułu ogromny popłoch. Mieszkańcy przedmieść Yedi Koulé (Siedmiu Wież) i Ejub uciekają częścią na Stary Seraj częścią do Fanaru i Starego Mejdanu. Forpoczty tureckie donoszą, że wojska rossyjskie w zwartych kolumnach posuwają się ku Makriköj. Na 1000 jardów od dworca sanstefańskiego ustawiono w bateryje działa oblężnicze i działa Kruppa zdobyte na Turkach. Bateryе te dosięgają wysuniętych fortyfikacyj tureckich. Wojsko w koszarach jest skonsygnowane a Mukhtar basza czuwa osobiście nad przygotowaniami, aby udaremnić możliwy zamach rossyjski na Konstantynopol.

W Azyi Rossyanie wywierają także wojskową pressyę na Turków, aby wymusić oddanie Batumu. W tym celu ocernowali Artwin i oczekują poddania się tej forteczki z braku żywności. Zbliżanie się Rossyan do przodowych fortyfikacyj Batumu spowodowało Portę do wydania rozkazu, aby część wojsk z Erzinghion posunęła się bliżej ku linii demarkacyjnej rossyjskiej.

Nasz korespondent stambulski podaje w liście dzisiejszym *ordre de bataille* armii tureckiej, rozlokowanej pod Konstantynopolem. Dla porównania wyliczamy siły rossyjskie, które podług *Daily Telegraphu* mają się znajdować po tej stronie Bałkanu: „Do podanych niżej cyfr, powiada ten dziennik, są wliczeni chorzy, którzy wynoszą mniej-więcej 15%. W Czekmedże stoi 6000 ludzi 17 dział, pod San Stefano 2000 ludzi 12 dział, w Jeni Burgas 6000 ludzi 22 dział, w Kadiköi 4000 l. 10 dział, w Czataldża 3000 ludzi 6 dział, w Chabaköi 2000 ludzi 10 dział, w Sinanköi 4000 ludzi 10 dział, Czerkesköi 1000 ludzi 6 dział, Czerkesköi 3000 ludzi 16 dział, Czorlu 6000 ludzi 6 dział, Silivri 6000 ludzi 516 (?) dział. Rodosto 12.000 ludzi 59 dział. Kenpleki 3000 ludzi 10 dział. Seidler 2000 ludzi 10 dział, Baba Eski 4000 ludzi 20 dział. Pasloköi 3000 ludzi 15 dział. Uzru Köpri 2000 ndzi 56 dział (ostatnie działa zabrano po największej części podczas wojny). Kulili Burgas 3000 ludzi 20 dział. Adryanopol i okolica 15,000 ludzi 170 dział, Mustafa Basza i Hermanli 12,000 ludzi 50 dział. Habica, Tirnowa, Hasköi 20.000 ludzi 56 dział. Kapasli i Batenica 12,000 ludzi 48 dział, Filipopol 10,000 ludzi 154 dział. (Większa część dział czterech ostatnich miejscowosci jak i Adryanopola została zabrana Turkom.) W wymienionych wyżej oddziałach jest 20,000 jazdy.“

Tagblatt donosi z Londynu 17 b. m.: „Pancernik „Trynmf“ z 14 ciężkiemi działami i załogą 450 ludzi, jakoteż korweta śrubowa „Boadicea“ z 350 ludzi załogi pod dowództwem komodora Bradshava opuściły przystań w Portsmouth i odpłynęły w kierunku północnym. Komodor otrzymał zapieczętowany rozkaz, który dopiero po 4 dniach otworzyć wolno. Domyślają się, że wyprawa ta ma za cel Skagerrak, aby z tamtąd rekognoskować morze Bałtyckie.“

Z Aten donosi *Polit. Corr.*, że gen. Soutzo jakoteż urlopowani oficerowie greccy zostali znowu powołani i wysłani na granicę. Wojska tureckie, które dotychczas były ustawione w Tessalii, wsiadły w Volo i Salonice na okręty i odpłynęły po części do Bośni, po części na wyspę Krety. Rząd angielski oświadczył gotowość pośredniczenia między Portą a powstańcami na wyspie Krecie. Missya ta powierzoną została angielskiemu konsulowi w Kanei.

Zamach na cesarza niemieckiego pociągnął za sobą dwa następstwa pełne doniosłości dla Niemiec. Rząd pruski przedłożył 18 b. m. Radzie związkowej niemieckiej projekt ustawy, wymierzonej przeciw partyi socyalno-demokratycznej. Projekt ten wyszedł wprost od ks. Bismarcka z Friedrichsruhe i nosi napis: „Projekt ustawy przeciw wykroczeniom dążeń socyalno-demokratycznych“. Liczy on 8 paragrafów i obowiązywać ma tymczasowo przez przeciąg trzech lat. Upoważnia on Radę związkową do zakazywania i tłumienia stowarzyszeń i druków, które służą dążnościom socyalno-demokratycznym. Wszelako podobne kroki rządu wymagają przyzwolenia parlamentu, o które się postarać należy natychmiast, jeśli parlament jest zebrany, a w razie jego nieobecności za pierwszem jego zebraniem się. Zakaz wydawania pism socyalno-demokratycznych i zawiązywania stowarzyszeń może wychodzić od policyi miejscowej, ale ustaje, jeśli Rada związkowa nie potwierdzi go w ciągu czterech tygodni. Konfiskata druków socyalno-demokratycznych może być zarządzona przez policyę bez wymagania potwierdzenia ze strony sądu. Czyny przeciwne postanowieniom tej ustawy karane będą najmniej trzechmiesięcznem więzieniem.

Drugiem ważnem następstwem zamachu jest dymissya pruskiego ministra oświecenia, dr. Falka. Minister ten, główny po ks. Bismarcku, szermierz „*kulturkampfu*, po sześcioletniej, pełnej następstw działalności, wniósł prośbę o uwolnienie, która z pewnością zostanie uwzględnioną. Telegram berliński uważał za potrzebne dodać wyraźnie, że dymissya dr. Falka nie stoi w żadnym związku z zamachem Hödla, ale trzebaby być bardzo naiwnym, aby temu uwierzyć. Oto, co piszą w tej mierze do *Presse*: „Według opinii cesarza zbrodnia Hödla ma swe źródło w ubytku religijności między ludem, a cesarz dał to ministrowi Falkowi tak dobitnie i wyraźnie do zrozumienia, że zaraz powstała pogłoska, iż dnie ministerstwa Falka są policzone... Dr. Falk nie był nigdy u dworu dobrze widzianym, trzymano go dlatego, że ustawy majowe były raz uchwalone, i ponieważ minister ten przeprowadził konstytucyę kościoła ewangielickiego. Usunąć Falka nie byłoby rzeczą zbyt trudną nawet dla mniej zręcznego intryganta, a to głównie z tego powodu, że minister ten sam nie trzymał się oburącz swej teki.“ *Post* berlińska pisze, że niektórzy koledzy Falka w ministerstwie czynią usiłowania, aby zapobiedz jego dymisyi, i jeżeli im się to nie powiedzie, ustąpią razem z nim. Ministrami tymi są Friedenthal, Hobrecht i Leonhardt, same osobistości, które już za *Kulturkampfu* weszły w skład gabinetu i które uważane są za powolne narzędzia ks. Bismarcka.

Z Washingtonu 16 maja donoszą: Zebranie deputowanych republikańskich postanowiło zwalczać wszelkiemi środkami wniosek Pottera, gdyż faktycznie zmierza on do obalenia rządu i do zaniepokojenia ruchu przemysłowego w całym kraju. (Wniosek ten żądał śledztwa w sprawie wyboru prezydenta, we Florydzie i Luzyanie, gdzie miano pofałszować akta wyborcze na niekorzyść demokratów. *Red.*)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 19 maja. Bióro Wolffa donosi, że po pewtórnej ścisłej naradzie ministerstwo uchwaliło jednogłośnie wnieść w parlamencie przedłożenie przeciw wykroczeniom demokracyi socyalistycznej.

Petersburg, 19 maja. *Agence Russe* upoważnionią jest do kategorycznego zaprzeczenia wieści, jakoby Rossyanie zbliżali się do Konstantynopola lub chcieli go zająć. Alarmujące te pogłoski są machinacyą partyi wojennej w Konstantynopolu, która usiłuje udaremnić porozumienie między Londynem a Petersburgiem. Ruchy wojsk rossyjskich mają swój powód w względach sanitarnych. *Journal de St. Petersbourg* wyraża się w tym samym duchu.

Gorczakow ma się troche lepiej, z powodu osłabienia nie może jednak pracować.

Gen. Trepow wyjeżdża za granicę na kuracyę.

Londyn, 19 maja. Na bankiecie dorocznym na korzyść fundacyi dla dziennikarzy, oświadczył markiz Salisbury w swojem przemówieniu, że zgoda narodowej i patryotycznej opinii jest dobrą wróżbą w obecnem wielkiem, prawie najwyższem przesileniu. Mowca mniema, że szczęśliwy koniec trudności zawisł od jedności i patryotyzmu, który gotów narazić się na wszelkie niebezpieczeństwa, aby ominąć jedno, t. j. utratę honoru. Hr. Beust miał przemowę bez barwy politycznej.

Wiedeń, 20 maja (*Tel. pryw.*) Według telegramów berlińskich *Deutsche Zeitung* zdaje się być pewną rzeczą, że Rossya nie chce zrzec się Warny i Bessarabii, natomiast kwestyę twierdzy Batum uważa za otwartą. Dalej zrzec się chce Rossya południowej Bułgaryi pod warunkiem, że Austrya zajmie Bośnię, czego w Berlinie i Petersburgu bardzo sobie życzą. Proponują także otwarcie cieśniny Dardanelskiej dla okrętów wojennych wszystkich narodów.

Z Bukaresztu donoszą, że korpus Radeckiego, którego główna kwatera znajdowała się w Czataldży, otrzymał rozkaz udania się do San-Stefano. Gen. Totleben otrzymał ponownie polecenie, aby wszelkiemi środkami zniewolił Portę do wydania twierdz. Porta odrzuciła żądanie Totlebena i jest obawa, że w najkrótszym czasie przyjdzie do groźnych wypadków.

Berlin, 20 maja. Hr. Szuwałow przybył tu, i mieć będzie posłuchanie u cesarza. W południe odjechać ma do Friedrichsruhe, aby konferować z ks. Bismarckiem, poczem odjeżdża do Londynu.

Berlin, 20 maja. W parlamencie ma być uchwalona rezolucya, przyzwalająca na traktat handlowy z Rumunią pod tym tylko warunkiem, że żydowskie wyznanie nie może powodować wyjątku z pod praw przyznanych wszystkim Niemcom w Rumunii.

Paryż, 19 maja. W austryackiej ambasadzie odbył się na cześć arcyksiążąt Albrechta i Fryderyka bankiet, na którym byli marszałek Mac-Mahon i marszałek Canrobert z małżonkami. Arcyksiążę Albrecht był w towarzystwie marszałka Mac-Mahona na wyścigach w Longschamps.

Z Suez donoszą, że przepłynęły przez kanał dwa okręty transportowe z 440 lansyerami i 250 końmi.

Konstantynopol, 19 maja. Minister wojny udał się do San Stefano i odbył konferencyę z gen. Totlebenem, poczem oglądał pozycye tureckie w okolicy. Obawy wywołane ruchami wojsk rossyjskich ustąpiły.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 maja 1878, godzina 2. min. 20. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 190·75, Akcye anglo-austr. 92·25, Akcye banku Union 57·—, Akcye kolei Karola Ludwika 248·—, Akcye kolei północnej 207 75. Akcye kolei południowej 73·25, Akcye kolei Alföld 115 25, Akcye kolei Elżbiety 172·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111 50 Akcye kolei Rudolfa 113·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 141·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102 50, Akcye banku obrotowego 93·50, Losy tureckie 16·—, Akcye kolei węg.-galic. 82·50, Akcye kolei państwowej 256·75. Akcye banku związkowego 78·—, Rubel papierowy 1·19½. Węgierskie losy 75·25, Mark niem. 59·85, Węgierska renta —.— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 18go maja godzina 5, minut 53. Akcye kredytowe 215·50, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 247·—, Południowa 73·50, Renta pap. 62·10, Galic. bank. hyp. 89·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.7150, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 20go maja, godzina 10 minut 41. Akcye kredytowe 214·— Anglo-Austr. 91·—. Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 247·25, południowa —·—. Rubel papierowy 1.19—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —.—. Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·72½. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Podziękowanie.

Jako dalszy ciąg składek na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

P. T. p. Jankowski, notaryusz w Radziechowie 10 zł.: Dyrekcya c. k. wyższego gimnazyum w Tarnowie 6 zł., Rada gminna miasta Kęt 5 zł., X. Karol Turzański, proboszcz katedralny 5 zł, c. k. sąd powiatowy w Obertynie 8.15 zł., c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie 12 zł.: X. kanonik Kaliniewicz, proboszcz w Trembowli 5 zł., Prezydyum magistratu w Stanisławowie 25.50 zł., Wydział powiatowy w Borszczowie 10 zł., c. k. sąd obwodowy w Tarnowie 14.65 zł., Przewielebna kapitnła lwowska obr. łac. 100 zł, grec. kat. seminaryum lwowskie 2.72 zł., ksiądz rektor Jan Slimakowski 5 zł., razem 209 zł. 2 ct. z doliczeniem poprzednio zebranych 175.20 zł., czyni ogółem 384.22 zł. w. a.

Za otrzymane dary, dyrekcya rzeczonego zakładu. składa ofiarodawcom winne podziękowanie.

Lwów 18 maja 1878.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19 maja 1878.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Komorowski z Hawryłówki. J. Łukasiewicz z Żerawy. A. Nowiński z Warszawy. W. Pogłodowski z Jatwięga.

Hotel George'a.

Pp. C. hr. Męciński z Dukli. J. br. Romaszkan z Horodenki. M. br. Romaszkan z Stanisławowa. A. Veltera z Pesztu. L. Pławiński z Wieliczki. B. Gurski z Mokrzan. S. Dunin z Stanisławowa. J. Lewkowicz z Przeworska. A. Norblin z Rossyi. M. Poleski z Królestwa.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. W. Bobrownicki z Rzeszowa. S. Starzyński z Rossyi. A. Woyczyński z Sudkowic. K. Wiśniewski z Potiatycz. A. Zurakowski z Horbacza.

Hotel Krakowski.

P. J. Strutyński z Otyniec.

Hotel Langa.

Pp. N. Posner z Hamburga: B. Scharf z Wiednia. J. Schlozier z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. E. Wesołowski do Złoczowa. Z. Bogdanowicz do Złoczowa. E. Garapich do Zagórza. K. Łukasiewicz do Chocimirza. J. Tyszkowski do Rybotycz. W. Żelechowski do Korrwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 737.76 mm. Psychrometr suchy 17.0°C Psychrometr wilgotny 14.4°C. Prężność pary 10.6mm. Wilgoć 74. Zachmurzenie 0 Wiatr SW1. Ozon 4. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +13.6R

Barometr opada.

z dnia 20 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 733.93 mm. Psychrometr suchy 17.9°C Psychrometr wilgotny 15 6°C. Prężność pary 11.8mm. Wilgoć 77. Zachmurzenie 6 Wiatr NW3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza 14.3 °R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 40 rano (pociąg nr. 1); ; a o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 maja 1878.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246 75	249 50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120 75	122 75
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	247 50	250 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 85	84 80
„ „ „ 4% „	79 25	80 25
„ „ „ 5% okresowe	83 85	84 80
Banku hip. galic. 6% w. a.	88 80	89 80
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	92 75
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali. 5% m. k.	85 50	86 50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 58	5 67
Dukat cesarski	5 65	5 72
Napoleondor	9 65	9 74
Półimperyał	9 78	9 93
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 18½	1 20½
100 marek niemieckich	59 40	60 40
Srebro	104 50	106 25
Kupony w srebrze	104 —	106 —

(bez kuponu; bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 16 maja 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.90	62 05
luty-sierpień	61.75	61.90
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	64..0	64.90
kwiecień-październik	64.60	64.75
Losy z roku 1839 całe	334.—	336 —
„ „ 1839 piąta część	332 —	334.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108 —	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.—	113 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.—	142.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.50	142.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 50	71 65
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	104.50	105 —
Siedmiogrodu	77.25	77 50
Węgier	79.—	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	90.25	90.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	213 75	214.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720 —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	801 —	803 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	392.—	393 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169 25	169 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2075.	2030 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	246.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254 50	255 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	72.—	72 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	80.50	81 50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	110.50	111.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95. —	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	92	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.—	95.50
„ „ „ po 5%	86.—	86 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.20	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	103.—	103 50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102 75	103.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	101.50
„ „ „ „ III. „	99 —	100.—
„ „ „ „ IV. „	98.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.—	81.—
z r. 1867	78.75	79 —
z r. 1868	70.50	71.—
z r. 1872	67 50	68.—
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	64.60	64.90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	95 25	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. —	122.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	26.25	26 75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	— —	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 30	121 60
Paryż za 100 fr.	48.35	48.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 72.—	5.73
„ pełnej wagi	5.72 —	5.73 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.71 50	9 72 50
Rossyjski imperyał	9.96 —	9.99.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.30	105.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 18 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	25
„ „ „ w srebrze	65	10
Renta w złocie	72	—
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	800	—
„ „ kredytowego	216	80
Londyn	121	35
Srebro	105	30
Napoleondor	9	70½
Dukat cesarski men.	5	72—
100 marek niemieckich	59	80

Dziennik Urzędowy.

(2942 1—3) **Edikt.**

Zl. 9191. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung des von Abraham Chaim Werfel wider Cirl Leiblinger, Süssel Mohrenberg und Breindel Kolischer ersiegten, von jeder derselben in Einem Drittheil zu entrichtenden Betrages pr. 31 fl. 95 kr. ö. W. sammt 4/100 Zinsen vom 15 Februar 1869 dann der solidarisch gebührenden Gerichtskosten pr. 18 fl. 36 kr. der Exekutionskosten von 12 fl. 78 kr. und den hiemit zuerkannten Kosten pr. 10 fl. 11 kr. ö. W. die Exekutive Feilbiethung der der obigen Forderung laut Justr. 383 pag. 93 n. 6 on. zur Hypothek dienenden, im Lasteestande der Realitätsantheile sub. Nr. 198 und 199 2/4 wie Dom. 207/178 pag. 393/18 n. 39/120 on. Dom. 207/178 pag. 394/18 n. 40/121 ont Dom. 207/178 prg. 407/29 n. 51/142 on. und Dom. 207/178 pag. 408/30 52/145 on. zu Gunsten der Schuldnerrinnen Cirl Leiblinger, Süssel Mohrenberg und Breindel Kolischer prenotirten rücksichtlich intabulirten Legatssumme pr. 500 fl. 500 fl. 500 fl. und 333 fl. 33⅓ ö. W. sammt Nebengebühren an zwei Terminen, nämlich am 18 Juni und 11 Juli 1878 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis werden die Nominalwerthe nemlichdie Beträge pr. 500 fl. 500 fl. 500 fl. und 333 fl. 33⅓ kr. ö. W. oder zusammen 1833 fl. 33⅓ ö. W. angenommen. Das Vadium beträgt 5/100 des Ausrufspreises.

Beim ersten Termine werden die erwähnten Summen nicht unter dem Ausrufspreise, beim zweiten auch unter demselben um was immer für einen Betrag veräußert werden.

Die weiteren Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Lemberg den 4 Mai 1878.

(2909) **Obwieszczenie.**

L. 87. Komisyą hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowem w Mielcu urzędująca zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Chorzelów z przyległościami Berdechów i Mościska złożone zostały w sądzie powiatowym w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w tymże sądzie a do przeprowadzenia dochodzeń, któreby w skutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały, wyznacza się dzień 25 maja 1878 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą. Mielec 15 maja 1878.

(2912) **Ogłoszenie.**

L. 3811. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Przeworsku zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych Ujezna i Rozborz dnia 25 maja 1878 rozpocznie.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Przeworsk 14 maja 1878.

(2940) **Ogłoszenie.**

L. 3794. C. k. Sąd powiatowy zawiadamiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Rusinów stary" dnia 25 maja 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Sokołów 16 maja 1878.

(2937) **Ogłoszenie.**

L. 378. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi opipisami i z kopiami map katastralnych, tudzież protokóły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Polna z miejscowościami Wyskitną Berdychów i Bugaj od 25 maja 1878 r. w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 26 maja 1878 na którym dniu wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice, dnia 15 maja 1878.

(2938) **Ogłoszenie.**

L. 379. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanymi opisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wójtowa od 26 maja 1878 r. w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 27 maja 1878 r. na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 16 maja 1878.

(2936 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2540. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że komisya hipoteczna złożyła w tymże arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia ksiąg gruntowych dla gmin Sarnik z kolonią Rehfeld i Podmanasterzec do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania można wnieść ustnie lub pisemnie albo w c. k. sądzie powiatowym albo też w dniu 24 maja b. r. u kierującego dochodzeniem na którym to terminie wrazie zgłoszenia zarzutów, także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 18 maja 1878.

(2893 1—3) **Edykt.**

L. 3786. C. k. sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Teofilowi Jastrzębskiemu pto. 800 złr. a. w., a względnie 767 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Tłustem m. pod l. k. 104/191 położonych w dniach 29 maja 1878, ewentualnie 26 czerwca 1878 i 24 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realności te na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1500 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny, leży w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Uścieczko dnia 10 stycznia 1878.

(2901 1—3) **Edykt.**

L. 3913. C. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia dłużnej przez Jana Majchrzyckiego Freidli Adwokatowej kwoty 36 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 29 maja 1878, 3 lipca 1878 i 7 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 12 w Boguchwale.

Cena wywołania 1160 zł. w. a.

Wadyum 116 zł. w. a.

Rzeszów 16 kwietnia 1878.

(2892 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 562. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 czerwca, 5 lipca i 5 sierpnia 1878, o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 92. w Uhercach niezabitowskich położonej Wasyla Koszów własnej

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 30 marca 1878.

(2908 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 416. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 30 zł. z pn. od Petra Ilko na rzecz Leisora Wetzler odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 28/34 w Susłowie położonej w trzech terminach a to 18 czerwca 1878, 16 lipca 1878 i 13 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 409 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Komarno 31 stycznia 1878.

2878) **Obwieszczenie.**

L. 7816. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zatwierdza w sprawie konkursowej Moryca Lipera wybór przez wierzycieli wykazanych na dniu 10 maja 1878 do wydziału wierzycieli dokonany, a to p. Chaima Königsberga na zarządcę masy, zaś p. Bernharda Epsteina na zastępcę jego.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol dnia 13 maja 1878.

(2887 2—3) **Obwieszczenie**
dotyczące używania kart korespondencyjnych z tekstem częścią pisanym i częścią drukowanym.

Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 24 kwietnia 1878 l. 3832 zezwoliło na używanie kart korespondencych przez zarząd pocztowy wydawanych za zniżone opłatą 2 centów i wtedy, jeżeli takowa oprócz dowolnych pisemnych doniesień także doniesienia drukowane, litografowane lub w inny sposób mechaniczny sporządzone zawierają.

Zezwolenie to jednak nie tyczy kart korespondencyjnych przez strony czy to drukiem czy litografią sporządzonych, te ostatnie nie mogą zawierać innych pisemnych dodatków, jak te, które ogółem dla druków są dozwolone, jako to: miejsce, datum, podpis, a względnie oznakę firmy.

Jeżeli zaś tych kart korespondencyjnych (przez strony same sporządzonych) jako cenników lub cyrkularzów handlowych się używa, to mogą one zawierać pisane dodatki cen, z temi w związku stojący sposób pobierania i płacenia, nazwiska podróżnego handlowego (komi wojażera) jako też zmiany ustanowionych cen.

Co się do publicznej podaje wiadomości.
Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.
We Lwowie dnia 5 maja 1878.

Kundmachung Zl. 8443.
betreff der Zulassung von Korrespondenzkarten mit theils geschriebenem und theils gedrucktem Texte.

Das hohe k. k. Handelsministerium hat mit dem Erlasse vom 24 April l. J. Z. 3832 gestattet, daß die von der Postverwaltung ausgegebenen Correspondenzkarten auch dann gegen die für dieses Correspondenzmittel festgesetzte ermäßigte Portogebühr befördert werden dürfen, wenn sie nebst beliebigen handschriftlichen Mittheilungen auch solche, welche durch Druck, Lithographie oder sonst auf mechanischem Wege hergestellt sind, enthalten.

Diese Gestattung findet jedoch auf die von den Absendern nach Art der Correspondenzkarten aufgelegten gedruckten oder lithographirten Karten keine Anwendung; diese letzteren dürfen daher auch weitershin keine anderen als die bei Drucksachen überhaupt zulässigen schriftlichen Einschaltungen oder Zusätze enthalten.

Die letzteren Correspondenzkarten dürfen daher nach ihrer Fertigung durch Druck u. s. w. mit Ausnahme des Ortes, Datums und der Nahmensunterschrift, beziehungsweise Firmazeichnung, keine weiteren Zusätze und Einschaltungen enthalten. Insoferne diese Correspondenzkarten zu Preiskourants und Handelscircularien verwendet werden, ist die handschriftliche Eintragung der Preise, so wie di- hiemit zusammenhängenden Bezugs- und Zahleungsmodalitäten (z. B. Preise verstehen sich ab hier pr. 6-monatliche Tratte oder pr. Comptant 4% sconto), dann des Namens des Reisenden, so wie die handschriftliche oder auf mechanischem Wege bewirkte Aenderung der Preisansätze und des Namens des Reisenden gestattet.

Was hiemit allgemein kundgemacht wird.
Von der k. k. galiz. Postdirektion
Lemberg den 5 Mai 1878.

Schiffner.

(2859 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 465. W dniach 3go zerwca. 8go lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 16 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 403 w Konstancyi tusądowego okręgu położonej, Petra Pawłów własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 25 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Hordyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszów 31 marca 1878

(2860 2—3) **Ogłoszenie**

L. 979. W dniach 3go czerwca, 8go lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 20 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 120 w Łanowcach tusądowego okręgu położonej, Marcina Solityńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 360 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożżć się mające ustanawia się kwota 40 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Horodyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 31 marca 1878.

2861 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 14.09. W dniach 3 czerwca 8 lipca i 5go sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w lokalu tutejszego sądu celem zaspokojenia pretensyi Lejzora Schffmana w kwocie 135 złr. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 26 w Jezierzanach tusądowego okręgu położonej, własność leżącej masy spadkowej Wasyla Kaliniuka, przez kuratora adw. Dra. Schmidta z Tarnopola zastępywanej, twożącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 504 zł. w. a. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie jeżeliby przy pierwszym lub drugim terminie za, lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 51 złr. w. a. a bliższe warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania w mowie będącej realności są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Horodyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 31 marca 1878.

(2880 2—3) **Edykt.**

L. 4430. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem p. Jerzego Marehsi z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Izaak J. Lande pozew do sumarycznej rozprawy o wykreślenie prawa zastawu sumy 109 zł. m. k. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 160¾ w Stanisławowie położonej, na dniu 5 kwietnia 1878 do l. 4430 wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na 11 czerwca 1878 godzinie 9 z rana wyznaczono i dlategoż nieobecnego adw. dr. Szeparowicza z zastępstwem adw. dr. Bardacha kuratorem ustanowiono.

Rzeczą tedy tegoż nieobecnego jest, wcześnie przed wyznaczonym terminem udzielić kuratorowi potrzebną do obrony informacyę, lub innego zastępcę sądowi wskazać inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 27 kwietnia 1878.

(2885 2—3) **Edykt.**

L. 5509. Dnia 6 czerwca i 9 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności bez numeru w Tokach wydzielonej z gruntu pod nr. kons. 12 ciała tabularnpgo niestanowiącej Jana Tasarowskiego własnej, na zaspokojenie należnej Wincentemu Buczkowskiemu sumy 140 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 700 zł. w. a., zakład 70 zł. w. a.

Niżej ceny szacunkowej 700 zł. nie zostanie reślność powyższa przy obydwóch terminach sprzedana.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Nowesiolo 20 marca 1878.

(2884 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4/1878. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamie mających chęć kupienia, że w sprawie Chaima Ernsta przeciw Michałowi Gordy o 49 zł. w. a. z pn. odbędzie się pomusowa sprzedaż realności pod l. 71 w Starym Kossowie położonej w trzech terminach a to dnia 12 lipca 1878, 14 sierpnia 1878 i 13 września 1878 zawsze ogodzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi 10 proc. od ceny szacunkowej 475 zł.w. a.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 6 lutego 1878.

(2810 3—3) **Edikt.**

Zl. 1140. Vom k. k. Stanislauer Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Schulforderung von 300 fl. ö. W. sag. die exekutive Feilbiethung der der Schuldnerin Fr. Henriette Topolnicka gehörigen Realität in Stanislau sub. Nr. 174¼ zu Gunsten des Jakob Chamajdes hierg. am am 13 Juni 1878 um 10 Uhr Vormittag stattfinden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 1727 fl. 40 kr. ö. W. Das Vadium beträgt 173 fl. ö. W. in Baaren oder gesetzlich denselben gleichstellenden öffentlichen Werthpapieren nach dem letzten Kourswerthe oder in Stanislauer oder Lemberger Spaarkassabücheln.

Die übrigen Feilbiethungsbedingniße, der Schätzungsakt und der Tabularextrakt können in der hiergerichtlichen Registratur einsehen werden.

Hievon werden die Interessanten, und zwar die bekannten Händen dagegen alle übrigen unbekannten Gläubiger, welche untern noch Ausfertigung des Grundbuchauszuges d. i. nach dem Tage des 3 Jänner 1878 Pfandrechte auf die frägliche Realität erworben haben, oder denen der vorliegende Exekutionsbescheid gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, durch den hiemit in der Person des Hrr. Adv. Dr. Szeparowicz mit Substituirung des Hrr. Adv. Dr. Eminowicz bestellten Kurator und mittelst Ediktes verständigt und dem k. k. Hauptsteueramte in Stanislau Nachricht ertheilt.

Stanislau den 23 März 1878.

(2851 3—3) **Edykt.**

L. 3808. Dnia 28 czerwca, 26 lipca i 30 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 274 w Zalesiu ad Staresioło położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Tomasza i Antoniny małżonków Jakielaszek własnej, w sprawie egzekucyjnej Lazarusa Lehrfreund pto. 1045 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2729 złr. wadyum 272 zł. 90 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania tejże realności. tudzież resztę warunków licytacyjnych. wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 31 grudnia 1877.

(2853 3—3) **Edykt.**

L. 3527. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przeciwko p. Helenie hrabinie Dzieduszyckiej a właściwie przeciw ej masie rozbiorowej pto 400 zł. odbędzie się w tym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż dożywotniej rocznej renty 8000 zł. m. k. w stanie biernym dóbr Potoczyska w obwodzie stanisławowskim położonych zaintabulowanej, w dwóch terminach a mianowicie dnia 4 lipca 1878 i dnia 8 sierpnia 1878 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami:

Za cenę kupna wywołaną będzie nominalna wartość tej renty 5000 zł. czyli 5250 zł. dziesięćkrotnie wziętą to jest 5250 zł. wal. austr.

Dalsze warunki obaczyć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl 17 kwietnia 1878.

(2857 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1134 W dniach 3go czerwca, 8go lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 30 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 119 w Jezierzance tusądowego okręgu położonej, Pawła Kostyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 135 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 14 złr. a biższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy
Borszców dnia 31 marca 1878

(2836) **Kundmachung.**

Z. 17710. Vom k. k. Landes als Handels-Gerichte wird hiemit kundgemacht, daß am 30 März 1878 im Register der Wirthschaft und Erwerbgenossenschaften die Firme „Allgemeine Agricultur-Credit-Anstallt für Galizien und die Bukowina Genossenschaft unbeschränkter Haftung eingetragen würde.

1. Die Genossenschaft konstituirte sich auf Grundlage der Statuten dtto. Lemberg 2 Jänner 1878 und hat ihren Sitz in Lemberg.
2. Die Genossenschaft ist zur Vornahme nachstehender Geschäfte berechtigt.

a) Darlehen an ihre Mitglieder zu ertheilen und zwar:
a) auf Immobilien gegen Sicherstellung mittelst bücherlicher Eintragung oder pfandweisen Beschreibung des unbeweglichen Gutes
b) Vorschüße gegen Bürgschaft oder Pfandbestellung an ihre Mitglieder zu ertheilen.
b) Unter Beschränkung auf den Betrag des Gründungsfondes von 150.000 fl. ö. W. beziehungsweise nach deren Rückzahlung auf den Betrag des Reserwefondes Spareinlagen von Einem Gulden aufwärts gegen Ausgabe auf den Namen lautenden verzinslichen Einlage-Büchern entgegenzunehmen.
ca) Kapitalien auf längere Zeit gegen verzinsung zu übernehmen,
cb) Baares Geld auf conto corente zu übernehmen und hierauf Zahlungen gegen Anweisungen cheques zu leisten.
d) Hypothekarforderungen ihren Gliedern zu erwerben oder deren Erwerbung zu vermitteln,
e) auf Grund der in a) lit *a)* und d), angeführten Geschäfte nach vorher angeholter stattlicher Bewilligung verzinsliche auf Silber oder Bank Valuta in ö. W. lautende Pfandbriefe in Beträgen nicht unter 100 fl. auszugeben.
f) *a)* Die eigenen Pfandbriefe und deren Coupons sowie Coupons inländischer Staatspapiere und Grundentlastungs Obligationen zu escomtiren.
b) Wechsel, welche wenigstens mit zwei sicheren Unterschriften versehen sind und Schuldscheine zu escomptiren und zu rescomtiren,
g) landtäfliche und andere Realitäten entweder ganz oder theilweise zu erwerben, dann auf dieselben ganz parzellenweise zu verpachten oder zu veräußern und zwar letzteres entweder gegen Baarzahlung oder gegen Tilgung mittelst Annuitäten;
h) Commissionsweise gegen gehörige Deckung die Inkassirung aller Art Forderungen zu übernehmen.

3. Die Zeitdauer des Vereins ist eine unbegränzte (§ 4 der Statuten).
4. Der Vorstand des Vereines im Sinne der Bestimmungen der §§. 15—23 des Gesetzes vom 9 April 1873 Nr. 70 R. 9 B. bildet den Verwaltungsrath, welcher die Geschäfte des Vorstandes Theils unmittelbar theils mittelbar durch das aus seinen Mitte gewählte Exekutiv-Comite Direktion (besorgt §§ 72—86 des Statutes) und welcher gegenwärtig laut § 76 des Statutes bis zu der, durch die nächste General-Versammlung vorzunehmenden Wahl aus folgenden Mitgliedern besteht.
   1. Gregor Szaszkiewicz gr. kath. Domprobost k. k. Ministeralrath und Realitäten-Besitzer in Przemyśl vollhaft Präsident des Vereines.
   2. Johann Brittan gr. kath. Pfarrer in Torczynowice Bezirk Sambor.
   3. Dr. Jos. Delkiewicz Universitätsprofessor in Lemberg.
   4. Dr. Johann Dobrzański Landesadvokat in Lemberg.
   5. Johann Guszalewicz Gymnasialprofessor und Realitätenbesitzer in Lemberg.
   6. Johann Hawryszkiewicz Dhantec. und gr. kath. Pfarrer in Kamionka Bezirk Rawa.
   7. Dr. Ambros Janowski k. k. Schulrath und Gymnasial Direktor in Lemberg.
   8. Dr. Anton Iuzyczyński gr. kath. Domcustos in Przemyśl.
   9. Eustach Merunowicz Dechant. und gr. kath. Pfarrer in Tołszow Szczerzec Bezirkes.
   10. Karl Michalko Privat in Lemberg.
   11. Teofil Pawlikow Ehren Domherer und gr. kath. Stadtpfarrer in Lemberg.
5. Die Firma der Anstalt wird in der Art gezeichnet daß zwei Mitglieder des Verwaltungsrathes unter der mit Stampiglie oder sonst wie gedruckten oder geschriebenen Vereins-Firma ihre Unterschrift ansetzen.
6. Jedes beitretende Vereinsmitglied ist verpflichtet außer der Rückzahlbaren Beitrittsgebühr J. 1. fl. ö. W. zur Bildung eines Stammvermögens 10 fl. ö. W. baar als Stammantheil der Genossenschaft einzuzahlen, und es steht jedem Mitgliedfreund, mit Einem oder mehreren Stammantheilen der Genossenschaft beizutreten (§ 11 u. 13 des Statutes).
7. Die Kundmachungen der Anstalt geschehn rechtswirksam durch die ämtliche Zeitung „Gazeta Lwowska“.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte
Lemberg den 13 April 1878.

(2858 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 524 W dniach 3go czerwca, 8 lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 78 złr. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 89 w Konstancyi tusądowego okręgu położonej, Józka Zawiślaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 671 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 70 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Hordyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 31 marca 1878.

(2811 3—3) **Edikt.**

Z. 4725. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird den abwesenden Wechselschuldnern Chaim Wolf Burg und Fischel Burg der Adv. Dr Bardach mit Substituirung des Adv. Dr. Wurzel zum Curator bestellt, dem Er ern der zurückgelegte Zahlungsauftrag vom 20 März 1878 Z. 3696 zurückgestellt, und die Abwesenden aufgefordert dem bestellten Vertreter ihrer Behelfe mitzutheilen, oder einen andern Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Stanislau den 24 April 1878.

(2865 3—3) **Edykt.**

L. 780. Dnia 12 czerwca, dnia 17 lipca i dnia 22 sierpnia 1878 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 29 w Orzechówce ciała tabularnego niestanowiącej Jana Olszewskiego własnej, w sprawie Mendla Szachny o 80 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 985 złr.. wadyum 98 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno przy tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów dnia 15 marca 1878.

(2856 3—3) **Edykt.**

L. 22. C. k. sąd miejsko delegowany cywilny krakowski wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wywalczonej przez towarzystwo zaliczkowe krakowskie należytości wekslowej 250 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 10 w Dziekanowicach w powiecie krakowskim położonej, ciało tabularne stanowiącej a do Tomasza Nowary należącej w tutejszym gmachu sądowym każdym razem o godzinie 10 rano w dwóch terminach 15 czerwca i 15 lipca 1878.

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 894 zł. 19 ct., za którą sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową nastąpi.

II. Wadyum w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 298 zł. 19 ct.

III. Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. dr. Ferdynand Wilkosz z zastępstwem adw. dr. Goldmanna.

Kraków 6 kwietnia 1878.

(2862 3—3) **Edykt.**

L. 7157. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 30 zł. Abrahama Liebera odbędzie się w tutejszym sądzie na jednym terminie dnia 27 maja 1878 o godzinie 10 rano przymusowa relicytacya realności pod l. 126 w Buczkowie położonej, dłużników Grzegorza i Maryanny małż. Musiałów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 120 zł., wadyum 12 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia dnia 30 stycznia 1878.

(2852 3—3) **Kundmachung.**

Im Nachhange zu dem Edikte des k. k. Landesgerichts Troppau dto. 29 März 1878 Z. 3128 in der Exekutionssache des Emil Barkani in Eperies durch Dr. Kaufmann in Jägerdorf gegen Marie Proksch, Private in Jägerdorf pcto. 551 fl. c. s. c. wird zur allgemeinen Kenntniß hiedurch gebracht, daß es bei der nach diesem Edikte auf den 23 Mai 1878 Vormittags 9 Uhr in der Kanzlei des gefertigten Gerichtskommissärs in Troppau, Bäckengasse Nr. 1 angeordneten 2ten Feilbiethung verbleibe, und daß bei dieser Tagfahrt die Forderung pr. 15000 fl. auch unter dem Schätzungswerthe verkauft wird.

Troppau den 10 Mai 1878.

Der Gerichtskommissär:
Franz Schulz k. k. Notar.

(2653 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 109. W skutek polecenia c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 16go kwietnia 1878 l. 5109 odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. Notaryusza jako komisarza sądowego ulica Bracka Nr. 163 w dniu 27 maja 1878 o godzinie 10tej przed południem dobrowolna licytacya publiczna praw do $^1/_5$ części sumy 6000 złp. w stanie biernym dóbr Kossocice w powiecie Wielickim wedle dom. 387 p. 170 n. 22 31 on. dom 387 p. 173 n. 32 on. na imię Karola Soczyńskiego obecnie następnie na rzecz Emilii Soczyńskiej intabulowanej, a w spadku po tejże oraz jej córce Emilii Soczyńskiej dekretem c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 20 kwietnia 1859 l. 9833 Karolowi Soczyńskiemu przyznanej a po tymże na Józefa Soczyńskiego w $^1/_5$ przeszłej a to pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania $^1/_5$ części sumy 6000 złp. stanowi kwota 300 złr. w. a.

Suma ta jednak na terminie powyższym nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza jako wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 30 złr. gotówką lub w walorach, które według ustaw na lokacyę kapitałów dla małoletnich użyte być mogą, według kursu onychże z dnia poprzedniego licytacyi.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny tej sumy mogą być przejrzane lub w odpisie podjęte w kancelaryi komisarza sądowego do przedsięwzięcia licytacyi delegowanego.

Kraków dnia 25 kwietnia 1878.

Stefan Muczkowski
C. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(2809 2—3) **Edikt.**

Z. 2556. Vom Kreisgerichte Neusandec wird zur Kenntniß gebracht, daß bei der in der Heinrich Körbel'schen Kridaverhandlung am 24 April 1878 abgehaltenen Tagfahrt Hr. Dr. Wladimir Olszewski Advokat und Sparrkassedirektor in Neusandec als einstweiliger Masseverwalter Hr. Dr. Kasimir Zelechowski Advokat in Neusandec als dessen Stellvertreter, die Herrn Felix Ritter, Ignaz Garan, Jakob Horowitz als Mitglieder des Gläubigerausschutzes und Herr Dr. Leon Berson als deren Ersatzmann gewählt und diese Wahlen hiergerichts bestättigt wurden.

K. k. Kreisgericht
Neu-Sandec den 4ten Mai 1878.

(2826 3—3) **Edikt.** Zl. 848.

Vom k. k. Bezirksgericht zu Przeworsk wird über fruchtlose Verstreichung des am 14 August 1876 zur Zl. 5174 verlautbarten Anmeldungs-Termines, und über neuerliches Ansuchen des Natan Lieberman der demselben angeblich in Verlust gerathene Depositenschein der Krakauer Militär-Magazins Verwaltung vom 6 April 1875 über drei ungarische Praemienscheine.

Serie 2107 Nr. 17 a 100 fl.
" 2612 Nr. 1 a 100 fl.
" 1476 Nr. 4 a 50 fl.

hiemit für wichtig und erloschen erklärt.

Przeworsk den 31 Jänner 1878.

(2817 3—3) **Edikt.**

Zl. 5845. Von dem k. k. Lemberger Landesgerichte wird bekannt gemacht es sei am 26 Juni 1875 Efter Kosel in Lemberg ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben. Da dem Gerichte der Aufenthalt des Gesetzlichen Miterben Wolf Kosel unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem untergesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihn bestellten Kurator Abraham Heinbach abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Landesgerichte.
Lemberg am 10 Februar 1877.

Doniesienia prywatne.

(2922 1—3) **Concurs**

zur Anstellung eines Rabbiners oder Religionsweisers für die israelitische Cultursgemeinde Jagielnica.

Als Kandidaten werden nur österreichische Staatsbürger, welche im § 10 des Gesetzes vom 20 Mai 1874 Nr. 68 R. G. B. vorgeschriebene Qualification nachweisen und über dies durch eine Probepredigt ihre Befähigung zur israelitischen Seelsorge darthun werden, zugelassen.

Anmeldungen sind beim isr. Cultusgemeindevorsteher Naftali Krumann in Jagielnica bis zum ersten Juli l. J. anzubringen.

Vom isr Cultusgemeindevorstande
Jagielnica am 19 Mai 1878.

Naftuli Krumann.

Sprostowanie.

L. 11571.

W rozkładzie jazdy **kolei Lwowsko - Czerniowiecko - Jasskiej** przedrukowanym w Gazecie Lwowskiej, z dnia 15 maja 1878 Nr. 128 na stronicy 12 znajduje się kilka pomyłek drukarskich, a mianowicie:

1. Odjazd pociągu pospiesznego Nr. 1 ze Lwowa wydrukowano 6.45 **zamiast 6·25.**
2. Odjazd tegoż samego pociągu z Hliboki wydrukowano 2·25 **zamiast 2·35.**
3. W planie jazdy pociągów parzystych z Suczawy do Lwowa opuszczono przy stacyach Kołomyja i Stanisławów słowo **„restauracya"**, co się niniejszem prostuje.

(2943) **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.